Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 4 Kraków, czwartek 6 stycznia 1927 Rocznik XXXVI
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Próba rachunku sumienia

Społeczeństwo nasze przebywa od początku istnienia Niepodległej Polski objawy jednej z najstraszliwszych chorób: choroby woli. Przejawiają się one wszędzie, w każdej dziedzinie życia. W gospodarce wiejskiej i przemysłowej panuje jeszcze zastój i konserwatyzm; utrzymuje się stare, nierentowne fabryki; ziemia wydaje ciągle mniej jeszcze, niż przed 13 laty. W pracy naukowej przerażające pustki, w literaturze pięknej nicość, w teatrze gorzej niż nicość; w samopomocy społecznej brak wielkich dzieł stworzonych zbiorowym wysiłkiem. W rządowej pracy to samo: gdzież konieczne linje kolejowe, gdzie obwałowanie rzek, gdzie drogi wodne, gdzie elektryfikacja, gdzie budowle publiczne?! Samorząd również w „impasie", wiedzie nędzny żywot. 80.000 młodzieży uczy się w szkole średniej, 30.000 w szkołach wyższych, a w kraju niema zdolnych ludzi! Na punkcie braku tych ludzi Sejm wart Rządu, a Rząd Sejmu, obaj na tym samym poziomie...

Pewno, że w życiu 30-miljonowego społeczeństwa znajdziemy tu i ówdzie jakieś dodatnie pod tym względem objawy, pewno, że znajdziemy organizacje, nie ulegające marazmowi, że rząd polski może np. poszczycić się organizacją wojska, a sejm polski kilku świetnemi ustawami, nauczyciele szkół powszechnych mają piękną organizację, a kolejarze i robotnicy rolni poczynili olbrzymie postępy. Raz na rok ukaże się jakaś wartościowa książka, a i kolei wybudowano stokilkadziesiąt kilometrów... Całkiem jeszcze nie zginęliśmy. To pewne.

Jednym z głównych rysów choroby woli społeczeństwa jest zwracanie się jego w każdej sprawie do — rządu. Ten nadmiar bezsiły własnej i nadmiar zaufania do sił rządu jest czasem potworny, aż do — bolesnej śmieszności. Podczas inflacji — a to była szkoła życia! — „naciągano" rząd aż do zbrodni. Po inflacji także roi się od żądań, które ma spełnić rząd, a które w pewnej mierze mogłoby doskonale spełnić żywe społeczeństwo. Nigdy np. nie słyszeliśmy tak natarczywych wołań literatury pięknej o nagrodę rządową, czy gminną, jak obecnie... O prowadzeniu walki z lichwą i drożyzną przez samych zorganizowanych (?) konsumentów — powiedzieć słowo, to znaczy niemal być wrogiem ludu!... A jednak we Francji, lub Anglji konsumenci umieją się bronić! O walce samodzielnej na jakiemkolwiek polu, słychać tylko frazesy i znowu namiętne wezwania, żeby rząd zrobił to, lub to...

Pisze się od roku artykuły o ankiecie w sprawie produkcji, ale dotąd nikt — zakresie sobie dostępnym — nie zbadał ani jednej fabryki. Stworzono nawet przed kilku laty stowarzyszenie żeglugi morskiej, ale nikt okrętu tego stowarzyszenia na oczy nie widział. Oczywiście jak Rząd kupił okręty, to będą; może to stowarzyszenie zaproponuje teraz, żeby ono objęło okręty, dostało subwencję nb. rządową i gwarancję nb. rządową, że członkowie będą mieli zabezpieczone dochody...

Banki żądają pieniędzy od — rządu, kooperacje (rolne) to samo.

Podatków uroczyście uchwalonych (majątkowy) nikomu nie chce się płacić.

Teatry żyją z subwencji czerpanych z grosza podatkowego.

Oświata oparta na subwencji, literatura o nią prosi natarczywie.

A rząd? Ten wszechpotężny rząd polski, któremu wmawiają niemal cechy bóstwa? Czemże on rozporządza? Oto budżetem 200 miljonów dolarów, t. j. taką sumą, jaką wydaje Anglja na roczne wsparcie swoich bezrobotnych!! Poza pieniędzmi zaś, czyż ten rząd ma siły intelektualne, które zdołałyby robić cuda zamiast starań własnych 30-miljonowego społeczeństwa? Próby np. tworzenia prasy rządowej powinnyby chyba oddziałać odstraszająco...

Jedno pismo francuskie „Matin" ma dwa razy tyle dziennego nakładu, ile cała prasa polska!

A takich pism ma Francja i Anglja kilka! Cóż wobec tych dat powie społeczeństwo polskie?

Żadna klasa społeczeństwa polskiego nie jest wolna od tego osłabienia woli. Nie potrzebuję tutaj przechodzić ich po kolei. Wystarczy wskazać u góry na jeszcze ciągle w narodzie „nieobecnych" właścicieli 30 proc. ziemi polskiej, pomimo ich grymasów, udawanego ożywienia w czasach ostatnich. Wystarczy wskazać na rażący brak ofiarności na cele choć trochę dalsze od swego „podwórka" Jest to niestety zjawisko powszechne. Chłopów karmi się u nas jeszcze ciągle najgorszą, najnędzniejszą strawą duchową bez ich protestu.

Ale i wśród nas robotników nie o wiele lepiej. Spojrzyjmy śmiało na nasze własne braki. Prasa robotnicza abdykuje na rzecz nędznej prasy brukowej. Organizacja zawodowa przebywa ciężkie przesilenie, raz z powodu nad wyraz niskich płac robotniczych, powtóre z powodu szalonej demagogji komunistów, a wreszcie z powodu stępienia mas robotniczych. Jakże słabe są braterskie związki klasy robotniczej: organizacje polityczne! Na przestrzeń całej Polski nie ma ani jednego socjalistycznego stowarzyszenia politycznego. Jak małe są rezerwy nasze w ludziach mądrych i ofiarnych! Jak znikomy jest nasz dorobek literacki w Wolnej Polsce w porównaniu z tem, co było przed wojną!

Krocie tysięcy kobiet proletarjatu ma organizację obejmującą zaledwie kilka tysięcy.

Krocie tysięcy młodzieży ma 7.000 zorganizowanych gimnastyków.

Krocie tysięcy robotników ma zaledwie kilkanaście tysięcy zorganizowanych w oświatowych stowarzyszeniach.

Krocie tysięcy dzieci proletarjatu ma jako swoją opiekę kilka stowarzyszeń o kilku tysiącach dzieci.

Kto ma tu nam pomagać? Czy rząd? Czy jakieś inne, lepsze warunki społeczne, na które możemy czekać bardzo długo?! Czy wreszcie przeszkadzają nam wrogie siły, jak czyniły to nie tak dawno trzy zaborcze rządy na ziemiach polskich? Chyba nie.

Czyż nie pora zabrać się do systematycznej pracy nad zorganizowaniem proletarjatu polskiego? myślę, że czas najwyższy. Poprzednicy nasi nie znali spoczynku. Bez dachu nad głową, o głodzie, w cudzem pożyczonem ubraniu, ukrywając się, jak zwierz leśny przed pościgiem wroga — pracowali, walczyli, ginęli na szubienicy, gnili w więzieniach, konali powolną śmiercią na katordze. A my? Oni wnieśli w życie wielkością swojego poświęcenia czar legendy bohaterskiej PPS. A my? Oni otwierali wraz z naszem już pokoleniem bramy więzień narodów, oni w poświęceniu i trudzie bezmiernym chwytali się każdej koniecznej pracy. A my?

I my musimy to zrobić, co nakazuje wola do życia, konieczność życia i rozwoju naszych najdroższych braci: robotników polskich.

Nie na to śmy walczyli o wolność, żeby jej użyć nie umieć. Nie na to stworzyliśmy prawo koalicji i organizacji, żeby nie umieć ich w życie wprowadzić dla całej masy robotniczej. Nie na to wołamy dziś o wolność prasy, żeby pism naszych robotnicy nie czytali!

Czas najwyższy, Towarzysze, zabrać się do pracy, przy której trzeba wiele poświęcić, aby wiele zdobyć.

Nie oglądajmy się na marazm innych, nie przyjmujmy fatalistycznie dyktatów „warunków zewnętrznych", a walczmy z każdą przeszkodą, która tamuje drogę socjalizmowi do duszy robotnika polskiego.

O tę duszę, o masy naszych braci zacznijmy walkę na śmierć i życie. Towarzysze! Natężeniem, szczerością, upojeniem, tej walki wzrośniemy i zwyciężymy!

Dwa lata życia gospodarczego w Polsce

Rok 1925 zakończył się ciężką klęską finansową i gospodarczą. Był to ostatni — jak dotychczas — rok rządów p. Wł. Grabskiego, którego era tak świetnie zapowiadała się z początkiem 1924 r., gdy ustała inflacja i przeszliśmy do stałej waluty złotowej. Po przemijającej poprawie życie ekonomiczne zaczęło się stopniowo pogarszać. Mieliśmy dwa pod tym względem objawy: wzrastające bezrobocie i załamanie się złotego w lipcu 1925. Wówczas p. Grabski jeszcze pocieszał, że wszystko jeszcze będzie dobrze, ponieważ — wskazując na ówczesny urodzaj — będzie można wywieźć za miljard zł. zboża. Ta pociecha okazała się jednak złudną; zboże wprawdzie wywieziono, ale złoty dalej spadał, aż w grudniu doszedł do 13 zł. za dolara.

Ten stan gospodarczy oddziałał silnie na stan finansów państwowych. Deficyt wzrastał w zastraszający sposób a łatano go wypuszczaniem ponad normę ustawową bilonu. Gdy w grudniu 1925 p. Grabski rzucił władzę, objęła po nim koalicja smutny spadek, który wlókł się jeszcze przez pierwszą połowę 1926 r. Ta pierwsza połowa zakończyła się deficytem 71 miljonów w złocie i zdawało się, że nigdy już z deficytu nie wybrniemy. A jednak doczekaliśmy się cudu: wedle dotychczasowych obliczeń druga połowa 1926 r. nietylko wyrównała deficyt za pierwsze półrocze, ale dała nadwyżkę, pozwalając — poraz pierwszy w Polsce! — na utworzenie zapasów kasowych.

I na innych polach gospodarstwa społecznego znać ogromną różnicę między ostatniemi dwoma laty. Podczas gdy 1925 r. nasz bilans handlowy zakończył się deficytem 270 miljonów zł., to już pierwszych 10 miesięcy 1926 r. dało nadwyżkę 360 miljonów zł. w złocie. Swoją drogą, ta nadwyżka nie została osiągnięta zwiększeniem się wywozu; przeciwnie — ten się zmniejszył, natomiast przez bezwzględne duszenie przywozu osiągnięto tę nadwyżkę, która jednak w małej tylko części poszła na zasilenie zapasu walutowego banku polskiego, podczas gdy lwia część powędrowała zagranicę czyto pod tytułem inwestycji przemysłowych czy na zapłacenie dawniejszych zobowiązań.

Mimo tego niewypełnienia przepisów walutowych stan banku polskiego znacznie się polepszył. Podczas gdy rok 1925 zakończył bank deficytem walutowym, to już w grudniu 1926 nadwyżka walutowa wynosiła 113 miljonów zł., mimo że bank prowadził bardzo liberalną politykę w przydzielaniu waluty. Ta poprawa sytuacji banku nie odbiła się jednak na wewnętrznym obrocie pieniężnym, który mimo pewnego polepszenia pozostał jednak nienasyconym. Widzimy to na następującem porównaniu: podczas gdy z początkiem 1926 r. cały obrót gotówkowy wynosił 814 miljonów zł. (380 miljonów biletów bankowych, 434 miljony bilonu i biletów zdawkowych), to z końcem listopada 1926 roku obrót ten wynosił już 928 miljonów, z czego 528 miljonów biletów bankowych a 400 miljonów bilonu. Widać z tego, że inflacja bilonowa powoli ustaje, a mimo to suma jego obiegu jest jeszcze

wyższa od normy ustawowej (12 zł. na głowę).

Ta niewątpliwa poprawa gospodarcza znalazła swój wyraz w ustabilizowaniu się kursu dolara. Podczas gdy w pierwszych 5 miesiącach 1926 r. kurs ten był bardzo wahadłowy, dochodząc w pierwszych dniach maja do 12 zł., to już od czerwca dolar zaczął się stabilizować i ostatecznie zatrzymał się na granicy 9 zł. za dolara. Ta stabilizacja pociągnęła za sobą mięszane skutki. Przedewszystkiem wywóz nasz zaczął się zmniejszać, gdyż — jak wyżej powiedzieliśmy — nadwyżka w naszym bilansie handlowym jest wynikiem zmniejszenia się przywozu, nie zaś wzrostu wywozu. Widzimy np., że w tej nadwyżce mieści się 80 miljonów uzyskanych z wywozu węgla tak, że w porównaniu z deficytowym rokiem 1925 wywóz nasz spadł o 53 miljony zł. w złocie. To zmniejszenie się wywozu odbiło się naturalnie na wytwórczości, która zmalała, powodując fluktuację w dziedzinie bezrobocia. Podczas gdy z początkiem 1926 r. liczono 350 tysięcy bezrobotnych, to z końcem tego roku ilość bezrobotnych spadła na 197 tysięcy, aby w ostatnich tygodniach znów wzróść o 2 dziesiątki tysięcy.

Stabilizacja kursu dolara poza niekorzystnym wpływem na nasz wywóz zagraża i dalszemi skutkami, głównie wzrostem drożyzny. W okresie wysokiego kursu dolara Polska była jednym z najtańszych krajów w Europie (np. w porównaniu z Niemcami stosunek był 102 : 131), a potem zaczęliśmy zbliżać się do cen światowych i doszliśmy do tego, że już w październiku zr. zboże było u nas droższe niż w Niemczech i Francji, natomiast towary kolonialne i fabrykaty (włókiennicze i metalowe) były tańsze. Zbliżamy się więc wedle zapowiedzi prof. Kemmerera do wyrównania cen czyli do pochodu drożyzny.

Doszliśmy więc do tego, że poprawa gospodarcza w r. 1926 może się okazać iluzoryczną w r. 1927; że wszystkie zapowiedzi o równowadze budżetowej mogą zostać zwalone drożyzną, która musi pociągnąć zwiększenie się wszystkich osobowych i rzeczowych wydatków państwowych. Jaki wówczas znajdzie się na to środek? Państwo w r. 1927 nie będzie mogło, jak to zrobiło z końcem 1925 r. skasować mnożnej, gdyż ta już nie istnieje i nie będzie mogło znowu obniżyć płac urzędniczych, ponieważ już obecnie nie wystarczają na życie. Powiedzą nam: państwo będzie mogło podnieść podatki, mając — jak kilkakrotnie z dumą zapewniano — sprawny instrument skarbowy do ściągania podatków. Być może, że na pewien czas, w każdym razie niedługi, powtórzenie eksperymentów p. Grabskiego może przynieść polepszenie, będzie ono jednak należało do tych, po których pacjent umiera.

Z tego przedstawienia rzeczy wynika jasno, że głównem zadaniem rządu na najbliższą przyszłość jest walka z drożyzną. Ta walka, o ile będzie skuteczną, zapobiegnie obniżeniu się naszego wywozu, nie mówiąc o uniknięciu ciężkich przesileń wewnętrznych, które muszą być następstwem pogorszenia się, o ile to wogóle jest możliwem, stopy życiowej klasy robotniczej i urzędników. Dotychczasowe metody „walki z drożyzną", metody wedle recepty p. Niezabytowskiego są niebezpieczne dla tak pomyślnie zapowiadającego się rozwoju finansowego państwa, gdyż mogą rozwój ten cofnąć na długie lata wstecz.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Socjalistyczna młodzież akademicka

Na zjazd ZNMS

Dziś 5 stycznia, rozpoczyna się we Lwowie zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Przesyłając naszym towarzyszom akademikom serdeczne życzenia pomyślnych obrad, musimy z zadowoleniem podkreślić, — iż w ostatnich latach Związek chlubnie, z wielkim pożytkiem dla ruchu robotniczego spełniał swą ważną rolę. Rozumiał dobrze, iż rola jego — poza pracą na terenie akademickim i samokształceniem socjalistycznem — polega na możliwie ścisłem zespalaniu akademika-socjalisty z TUR'em i ruchem robotniczym wogóle. Tak pojęli rolę Związku jego przewódcy i pokierowali nim w odpowiedni sposób. Z wielkiem uznaniem należy stwierdzić zasługi członków Związku na terenie zaniedbanej u nas do ostatnich czasów pracy wśród młodocianych robotników — z ramienia TUR. Zwłaszcza środowisko warszawskie, posiadające niemałą liczbę jednostek wyrobionych i wykształconych socjalistycznie, rozwijało żywą pracę — także w kierunku socjalistycznego kształcenia swych członków. Na prowincji — prawdę powiedziawszy — organizacja była słabsza. Organ Związku, „Głos Niezależny", został przeniesiony z Krakowa do Warszawy.

Z natury rzeczy Związek stoi wobec 3 zagadnień, trzech rodzajów pracy.

Pierwsze zagadnienie — czysto akademickie: — agitacja wśród młodzieży i walka na terenie akademickim o nasze postulaty. Jeśli się nie mylę, to zagadnienie (zwłaszcza w Warszawie) zostało pomyślnie rozwiązane. Świadczy o tem znaczna liczba członków organizacji w Warszawie (pono około 200) i energiczna walka naszych towarzyszów akademików w sprawie opłat, w sprawie różnych wyborów ogólno-akademickich etc.

Drugiem zagadnieniem jest współdziałanie z ruchem robotniczym, praca praktyczna w ruchu. — Osiągniętemi rezultatami może Związek niewątpliwie się pochlubić; podkreśliliśmy to na wstępie. W organizacjach partyjnych i TUR'owych, redakcjach itp. pracuje wielu obecnych i byłych członków Związku, nieraz na posterunkach bardzo odpowiedzialnych. O młodocianych robotnikach mówiliśmy już. Cały szereg towarzyszów akademików próbuje swych sił w publicystyce socjalistycznej („Robotnik", „Pobudka", pisma prowincjonalne). Jest to rys dodatni współczesnej młodzieży — zerwanie z bezpłodnym, zaściankowym, odorwanym od życia doktryneryzmem, zakasanie rękawów i przystąpienie do pracy realnej, robotniczej, bezpośredniej. Nie literka bowiem jest ważna, lecz robota i jej rezultat.

Trzeciem zagadnieniem jest socjalistyczne kształcenie młodzieży akademickiej; przedewszystkiem naturalnie — samokształcenie. Powiedzmy odrazu — na tem trzeciem polu Związek nie uczynił jeszcze wszystkiego, co uczynić powinien. Nie stawiamy tu zarzutów, bynajmniej; wiemy, że towarzysze, kierujący Związkiem byli nieraz zawaleni swą robotą bieżącą; pozatem — wykłady uniwersyteckie, egzaminy, praca zarobkowa itd. Oczywiście. Chcemy jednak z całą siłą, z całym naciskiem wskazać na ten dział roboty na przyszłość. Związek naturalnie zdaje sobie sprawę z doniosłości tej pracy, ze znaczenia pogłębienia ideologji socjalistycznej, nawet może pewnej specjalizacji — (oczywiście dla lepiej przygotowanych) w zagadnieniach polityki socjalistycznej — np. polityka socjalna, gospodarcza, zagraniczna etc. Tem się tłumaczy, iż na zjeździe ZNMS przed rokiem w Krakowie na porządku dziennym był (pono bardzo dobry) referat tow. Wł. Landaua o samokształceniu. Tem się tłumaczy zorganizowanie kół samokształcenia, „kursu prelegentów" w Warszawie przy TUR itd.

Ale — tego wszystkiego mało. Obawiam się nawet, że niektórzy, zwłaszcza młodsi członkowie Związku nie ogarniają wzrokiem całej doniosłości zadania. Ogólnikiem, frazesem, chociażby zgrabnie puszczonym w tłum, dość dużo się nie zrobi; socjalizm to nie ogólnik, lecz **wiedza!** Wiedza naturalnie, rzetelna wiedza, a nie martwa doktryna, spoczywająca w twardej skorupie formułek — jak w grobie...

Czytałem niedawno ciekawą książeczkę „modnego" dziś socjalistycznego autora belgijskiego **H. De Mana** „Inteligencja a socjalizm". Jest to właściwie referat, wygłoszony na I Zjeździe niemieckich akademików-socjalistów w Wejmarze w roku 1926. — Nie na wszystko się tam piszę, lecz znajdziemy w tym referacie kilka starych prawd w pięknych słowach wyrażonych. Przestrzega swych słuchaczy-akademików przed dwoma niebezpieczeństwami. Po pierwsze przed oderwaniem się od pnia macierzystego ruchu socjalistycznego, klasy robotniczej. Pamiętajcie — mówił — że ta wolność, której potrzebujemy jak powietrza my, inteligenci, że te wszystkie zdobycze socjalne, które zostały osiągnięte, — być może były przez inteligentów przemyślane lub przemarzone; lecz zdobyte zostały we krwi i ofiarach przez klasę robotniczą! Po drugie — wskazywał — bójcie się duchowego zubożenia — („Entgeistigung") ruchu socjalistycznego. Socjalizm po wojnie stał się potęgą, ale szeregom grozi duchowe zubożenie — jeśli wyżej, wciąż wyżej nie podniesiemy **sztandaru wiedzy i moralnej siły.**

Komuniści omamiają słabe głowy gorących młodzieńców pięknemi frazesami i olśniewającemi perspektywami piorunujących przewrotów. Ale ukrywają **prawdę** — np. o bolszewickiej Rosji. My, socjaliści, winniśmy olśniewającym frazesom (z azjatycką atoli połączonym praktyką) przeciwstawić rzetelność wiedzy, szacunek wobec jednostki ludzkiej i piękno naszej, wszechstronnie rozwiniętej ideologji. Młodzieży bowiem, tym, którzy wraz z awangardą klasy robotniczej pokierują z czasem naszym ruchem, nie wolno być „**empirykami**", takimi ot sobie codziennymi praktykami socjalizmu, nic więcej! W tem tkwi istotne niebezpieczeństwo dla ruchu.

Zapewne, wśród dzisiejszej, powojennej młodzieży dostrzegamy — obok niektórych dodatnich cech (skłonność do realnej, praktycznej roboty) — niestety szereg ujemnych: nieraz brak zainteresowań głębszych, nieraz niechęć do studjów teoretycznych nieraz jakiś niesympatyczny, niepojęty, niezdrowy sceptycyzm w uśmiechu: „nie dam się nabrać".

Z tem trzeba walczyć. Znam warszawskie środowisko ZNMS i wielu bardzo wartościowych jego członków. Muszą — wraz z całym ZNMS — z tem walczyć.

Więcej rzutkości, ruchliwości umysłowej. Uczcie się, studjujcie wszechstronnie socjalizm, interesujcie się każdem nowem zjawiskiem w ruchu robotniczym, dyskutujcie i nawet — **szersze koła partji** wciągajcie w zakres swych umysłowych zainteresowań. Czemu nie? Wszak wy — **młodość**, — drożdże partji. Młodość obowiązuje! Niegdyś — starzy — wykuwali swą ideologię w studjach nad Marksem, w ciężkiej walce z wrogami, a swe charaktery hartowali pod ciosami represji. Wy idziecie po drodze już wygładzonej. Ta pozornie (osobiście) bezpieczniejsza droga posiada jednak swoje niebezpieczeństwa — dla ideologji i charakteru.

Oto zagranicą cały szereg nowych zjawisk w ruchu — książki de Mana, program linckí, kryzys w komunizmie, wielkie zagadnienie socjalistycznej reformy szkolnej; czy nie należy się temu przyjrzeć i przedyskutować — naturalnie przedewszystkiem wśród dojrzalszych tow. akademików. — **A w Polsce** pilnych i ciekawych zagadnień teorji i polityki socjalistycznej bez liku. Nie mówiąc już o zagadnieniach bieżących (np. zagadnienia ustrojowe), czy nie należałoby nawiązać starganą nić pewnej łączności z dawnymi niezależnymi myślicielami polskimi, tendencyjnie zaniedbanymi (Modrzewski, Staszic, Trentowski itd.) i prześwietlać z socjalistycznego punktu widzenia ich nieraz bardzo ciekawe myśli.

A młodsi, mniej przygotowani, niech studjują podstawy teorji i historji socjalizmu.

Dużo tego wszystkiego, naturalnie. Wszystkiego się odrazu nie zrobi. Ale praca Związku, tak wydatna dotychczas, musi wznieść się jeszcze wyżej i zarazem sięgnąć jeszcze głębiej. Rozumie on dobrze, iż wówczas atrakcyjna siła socjalizmu w środowisku akademickiem wzmoże się jeszcze bardziej.

Chcielibyśmy, ażeby styczniowy Zjazd Związku w całej pełni dał wyraz tej potrzebie **pogłębienia ruchu**. Burżuazyjna młodzież niech sobie dalej tęgieje w korporacjach, jeśli inaczej nie może. Nasza rola jest inna.

Na porządku Zjazdu jest m. in. kwestja stosunku do ruchu robotniczego. Wiemy, że tę kwestję Zjazd rozstrzygnie pomyślnie.

Niech więc Związkowi **naszych tow. akademików przyświecają na Zjeździe i w dalszej pracy dwa hasła: ścisła łączność z ruchem robotniczym, oraz ideologiczne pogłębienie pracy.**

Pozdrowienia dla naszej socjalistycznej młodzieży akademickiej, dla ZNMS.!

LISTY Z KRAJU

Żywiec, 3 stycznia.

NOWY HEROD

W krainie żywieckiej panuje w parafji Radziechowy pleban, który pastwi się nad noworodkami przy udzielaniu sakramentu chrztu, to samo robi i jego wikary. Tuż przed samym chrztem zapytuje jeden czy drugi, czy dziecko ślubne, o ile nieślubne, prowadzi chrzestnego ojca względnie chrzestną matkę przez cały kościół aż pod „dzwonnicę" i dopiero tam chrzci. Oto skutki konkordatu! Jeżeli to nie ustanie, to do obcej parafji nosić będą dzieci do chrztu, bo niewinnego dziecka poniewierać mieszkańcy nie pozwolą, to wiek XX a nie średniowiecze! Ale na punkcie pieniędzy, to nasi duchowni wielkich wyrzutów sumienia nie mają, o ile ich kieszeń to obchodzi. Aby zresztą ułatwić plebanowi doskonalenie się w cnotach, prosimy rząd, by parcelację dóbr martwej ręki stąd zaczęto, a jest 200 mórg do parcelowania, oraz by wydano taksy za usługi kościelne — czas najwyższy!

Kościół a polityka

P. L. Kozłowski w jednym z dzienników warszawskich przypomina wstęp do dzieła francuskiego biskupa Bongauda p. t. „Chrystjanizm, a czasy obecne", z którego cytuje następujący urywek:

„Kapłan zrozumie, że powinien należeć nie do jednego jakiegoś stronnictwa, ale do całej ludzkości, że szaleństwem jest z jego strony poniewierać swą nieśmiertelną szatę w tym prochu, którym wiatr pomiata i łączyć swoje wiekuiste kapłaństwo ze znikomemi potęgami, dziś zwycięskiemi, jutro zwyciężonemi, które go potrzebują, a odwdzięczają się za poparcie — kompromitując go. Cofnie się do wnętrza swoich świątyń. I tam odzyska czystość rąk, tkliwość serca, pogodę czoła i stawać się będzie coraz bardziej pasterzem dusz. Nie idzie zatem, żeby sprawy doczesne, przyszłość ziemska jego ojczyzny miały przestać go interesować. Jakżeby to być mogło? Czyż nie straciłby wtedy na piękności i szlachetności. Będzie więc zawsze kochał czule swą rodzinną ziemię. Ale wiedząc, że tu na tej świętej dla niego ziemi winien mieć dla wszystkich kolebek błogosławieństwo, dla wszystkich grobów łzy i modlitwy, dla wszystkich boleści pociechę, wzniesie się ponad przemijające stronnictwa."

Kilkadziesiąt lat temu pisane były te słowa i „kapłany" zrozumiały je tak dobrze, że rzeczpospolita francuska, **broniąc się przed monarchistycznemi zakusami kleru**, musiała ująć ten kler w ryzy.

A u nas, jeżeli nawiążemy do ostatniego zdania tego urywka, czyją pamięć najwspanialej uczciło duchowieństwo? Mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej naszej.

Teraz cała prasa klerykalna wciąż alarmuje swoich czytelników Meksykiem. Ostatnio ks. Rostworowski w „Przeglądzie Powszechnym" opisuje jakieś krwawe sceny, mające jakoby wciąż powtarzać się w tym kraju.

Ale i ks. Rostworowski, choć podkreśla apolityczność (?) duchowieństwa katolickiego w Meksyku, dodaje: „Nie przeczymy, że do rozpalenia ognia walki przyczyniły się i **narodowościowe i socjalne względy**; nie chcemy też twierdzić, że nie działały w tym kierunku **żadne zewnętrzno-polityczne sprężyny**, ale nie może być najmniejszej wątpliwości, że głównym motywem niegodziwych przedsięwzięć meksykańskiego rządu była i jest sekciarska nienawiść do Boga i Kościoła".

O narodowościowych i socjalnych względach pisaliśmy już kilkakrotnie w „Naprzodzie", a teraz może słówko o względach politycznych.

Republiki, oddzielające Stany Zjednoczone od Kanału Panamskiego uczuwają wciąż na sobie **presję kapitału i polityczny nacisk tego potężnego organizmu państwowego**. Lewicowe żywioły — przynajmniej tak dzieje się w Meksyku — usiłują swój kraj od tej zmory uwolnić, starają się skupić warstwy ludowe, wyemancypować je z pod obcych wpływów... I tu przeciwko sobie miały to duchowieństwo, w znacznej części obce i władające znacznemi obszarami, to politykę Stanów, popierającą wewnętrzne niesnaski.

Właśnie teraz widzieliśmy charakterystyczny obraz w Nicaragui, gdzie wódz żywiołów konserwatywnych szukał poparcia w Stanach Zjednoczonych.

Ksiądz Rostworowski imputuje rządowi Callesa — bolszewizm i bolszewicką nienawiść do religji.

Otóż i z bolszewickiej Rosji, gdzie naprawdę dopuszczono się licznych okrucieństw wobec duchowieństwa, doniosła przed paru dniami Ruspres:

„Wobec zbliżających się według kalendarza prawosławnego świąt Bożego Narodzenia ogłosiło biuro polityczne sowieckiej partji komunistycznej okólnik, zwrócony do wszystkich organizacyj, partyj i związków młodzieży komunistycznej. W okólniku tym nawołuje biuro polityczne organizacje polityczne do szanowania uczuć religijnych ludności oraz wstrzymania się od wszelkich gwałtownych demonstracyj przeciwreligijnych. (Rps.)".

Co znaczy ta wiadomość?

Oznacza nie tylko, że obecny rząd bolszewicki coraz mniej zachowuje staro-bolszewickich praktyk, że bardzo bieleje (co tembardziej na pierwszy plan wybija jego imperjalizm), ale świadczy i o tem, że cerkiew prawosławną, którą zastał carosławną i z nim walczącą, zdołał pokonać i dziś, gdy walka dogasa trąbi na odwrót, — nie chce bezpotrzebnie jątrzyć tej części ludności, która z cerkwią zrywać nie chce.

Więc i tu — walka z cerkwią była walką ze wspomnieniami caratu, którego prawosławie rosyjskie było podporą.

Zjednoczenie ruchu socjalistycznego w Norwegji

Przed kilku dniami odbyły się w Oslo rokowania między **„norweską partją socjalno-demokratyczną" a „norweską partją robotniczą"** (niezależni komuniści). W rokowaniach brał udział również tow. Fryderyk Adler, sekretarz Międzynarodówki. Oba zarządy główne zgodziły się na program zjednoczeniowy, który po zatwierdzeniu przez kongresy partyjne doprowadzi **do zupełnego zespolenia norweskiego ruchu robotniczego.** Obie partje zwołały na 28 i 29 stycznia nadzwyczajne kongresy partyjne, które powezmą ostateczne uchwały w sprawie zjednoczenia.

Zasady zjednoczenia ustalono w 14 punktach. Wykazują one nawskróś zdrową tendencję socjalistyczną. Zgodnie ze stosunkami norweskiemi, nowy program zwraca się nietylko do robotników przemysłowych, ale także **do chłopów i rybaków.** Norwegja ma bowiem dużą warstwę półproletarjatu, posiadającego mały majątek wielkości 1—2 hektara, ale pracującego zimą w fabrykach konserw rybnych i w innych działach przemysłu. Program zjednoczeniowy podkreśla dążenie do socjalizacji i do demokracji, zapowiada też **walkę z faszyzmem** wszystkiemi środkami.

Sprawę **stosunków międzynarodowych** załatwiono w sposób kompromisowy. Socjaliści norwescy oświadczyli gotowość wystąpienia na pewien okres przejściowy z Międzynarodówki socjalistycznej, natomiast partja robotnicza występuje z „Międzynarodowego biura informacyjnego" w Paryżu słabiutkiej organizacji Bałabanowej, Ledeboura i Steinberga. W komentarzach do programu zjednoczeniowego partja robotnicza bez sprzeciwu przyjęła do wiadomości zastrzeżenie socjalnej demokracji, że na pierwszym kongresie dorocznym zjednoczonej partji postawi ona wniosek o wstąpienie do Międzynarodówki socjalistycznej.

Prasa socjaldemokratyczna podkreśla słusznie, że dopiero po dokonanem połączeniu z biegiem czasu dawni członkowie partji robotniczej zbliżą się do Międzynarodówki. Socjaliści wprawdzie w tym punkcie złożyli ofiarę sprawie zjednoczenia norweskiej klasy robotniczej, ale uważają za swe główne zadanie, jak najszybciej wywalczyć większość dla przystąpienia zjednoczonej partji do Międzynarodówki zurychskiej.

Umowa zjednoczeniowa stwierdza, że organizacja **związków zawodowych** jest neutralna i partje polityczne nie mogą jej dyktować przepisów co do stosunków międzynarodowych. Organizacja zawodowa prawdopodobnie przystąpi do Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie jeszcze szybciej, niż zjednoczona partja do Międzynarodówki socjalistycznej w Zurychu. Halward Olsen, przewodniczący związków zawodowych oświadczył, że już teraz większość centrali związków zawodowych jest za przystąpieniem do Amsterdamu. Na najbliższym kongresie związków zawodowych większość będzie przypuszczalnie głosowała za Amsterdamem. Ostatnio oddział norweskich związków zawodowych powierzył prezydjum przygotowanie wniosków w sprawie międzynarodowych stosunków organizacyjnych i przystąpienia do Międzynarodówki amsterdamskiej. Za wnioskiem w tym kierunku padło 89 głosów, przeciw 18.

Zjednoczenie się partji socjalistycznej z partją robotniczą (niezależnymi komunistami) sprawi, że komuniści moskiewscy w Norwegji stracą resztki wpływów i znaczenia. Urzeczywistnienie jedności robotniczej doda proletarjatowi norweskiemu siły i znaczenia.

Wyniki spisu ludności we Francji

WZROST OGÓLNEJ CYFRY LUDNOŚCI, PRZYROST IMMIGRACJI — UBYTEK LUDNOŚCI PARYŻA

Jak donosiły depesze, świeżo opublikowany rezultat spisu ludności we Francji wykazał w porównaniu ze spisem z roku 1921 — czyli w okresie 5-letnim — **wzrost ludności z 39.269 tysięcy na 40.793 tysiące.** Innemi słowy Francja przekroczyła cyfrę 40 miljonów mieszkańców — nie własnemi wszakże siłami, lecz skutkiem wzmożonej immigracji ludności obcej.

Ilość **cudzoziemców** wynosiła bowiem we Francji w r. 1921 1,550.449, a przy ostatnim spisie ludności **2,498.230.** Poza Paryżem, który zresztą, jako wielkie centrum kultury dla jednych, zarobku dla innych, a wystawnego życia i zabaw dla bogatego próżniactwa zawsze ściągał znaczny poczet cudzoziemców, większe skupienia obcokrajowców znajdujemy na północy — w departamencie Nord — 233.626, w Pas de Calais 114.409. Tu bardzo znaczną falę ludności napływowej tworzą Polacy.

Na wschodzie w dep. Meurthe et Moselle liczba immigrantów wynosi zwyż 80 tysięcy, a w dep. Moselle zwyż 114 tysięcy.

Na południu i południowym wschodzie najwięcej cudzoziemców liczą Bouches du Rhone 180 tysięcy i Alpes Maritimes 140 tysięcy. Ten ostatni departament, słabiej zaludniony, jest tak nasycony cudzoziemcami, że niemal co trzeci mieszkaniec jest tu obcego pochodzenia. Oczywiście, że w te okolice nadewszystko przesącza się żywioł włoski.

Paryż, stojący na czele 16 miast francuskich, liczących ponad 100.000 ludności, wykazał przy ostatnim spisie **2,871.429 głów**, co oznaczałoby zmniejszenie ludności w okresie 5-letnim o 35.000; neutralizuje jednak ten ubytek fakt, że ludność bliskich okolic Paryża wzrosła o zwyż 250 tysięcy. Inaczej mówiąc drożyzna stołeczna wygania część mniej zasobnej ludności do gmin pobliskich.

Największemi miastami po Paryżu są: Marsylja (652 tys.), Lyon (570 tys.), choć o palmę największego po Paryżu miasta francuskiego ubiega się i Montreal w Kanadzie. Tak przynajmniej chełpią się francuscy Kanadyjczycy.

W nowym spisie większych (ponad 100 tys. ludności) miast we Francji figuruje ponownie Reims, które po ruinie wojennej powraca do dawnej liczby mieszkańców.

O szkoły zawodowe

TROSKI LUDU WIEJSKIEGO

„Koło toru kolejowego staliśmy w maju, czekając na kolejarzy, by nam rzucili gazetkę jakąś z wiadomościami z Warszawy. Przeżywaliśmy wielkie chwile, oczekując gwiazdy wybawienia i szczęścia". Tak poważni obywatele wiejscy swe nadzieje opisywali w czasie zebrania świątecznego w pewnej większej wsi. A dziś są srodze przygnębieni, bo miesiąc po miesiącu „marnie leci", gdyż położenie na wsi coraz tragiczniejsze, zwłaszcza w niektórych powiatach, a przedewszystkiem górskich. Wytrzymać, przetrzymać, wytrwać, to łatwo powiedzieć, ale trudniej to przeżyć.

W jednym z artykułów „Naprzodu" dano obecnemu rządowi realną wskazówkę, by w nowoczesnem państwie życie organizować, siły społeczne skupiać, by organizowanie pracowały, gdzieżby to zastosowano odnośnie do życia wsi?? Z hałasem, z wielkim gestem zapowiadano np. reorganizację ministerstwa rolnictwa!! I co zrobiono? A inne ministerstwa? A rewizja koncesji na składnice tytoniowe? Z oszczędności przeprowadzonych w ministerstwach urósłby fundusz, któryby pozwolił otworzyć kilka szkółek zawodowych niższego typu, do których drobni rolnicy mogliby posłać swych synów, boć gimnazjum nie dla nich z powodu wielkich opłat.

Ze zniesienia kilku kuratorjów, a może i województw uzyskanoby poważne fundusze, którychby użyć można na organizacje, gdzieby siły ludzkie mogły być szkolone dla dobra indywidualnego i społecznego.

Jak biurokratyzm panuje u nas ślepo, to przytoczę jeden przykład:

Do pewnego gimnazjum zapisało się na początku roku szkolnego za mało uczniów do klasy pierwszej i zamiast klasę zamknąć, przyjęto później — ktokolwiek się zgłosił, by tylko formalnie jako tako połatać. Czy to dowód racjonalnej gospodarki? A gdyby tak gruntownie przejść nasze administracje wszelakiego rodzaju, to widzielibyśmy, że coprawda, niema nadużyć jak dawniej, ale i niema w nich ducha twórczego, organizacyjnego. Na tem cierpi nietylko bezrobotny, nietylko bezrolny, lub małorolny, ale cały organizm społeczny, bo tylko niektóre jego komórki żyją może tu i ówdzie nadmiernie, a nawet nie widać starań, by i te nieczynne powołać do życia. Chłopi mają słuszny żal, rozczarowanie ich uzasadnione, bo rząd dla nich nic nie robi, a z ołówkiem w ręku możnaby wykazać, że z oszczędności dalszych kilka szkółek zawodowych możnaby już dziś otworzyć, a nie czekać, aż rosa oczy wyżre.

Wiadomości polityczne

—o—

FRANCJA UWAŻA SPRAWĘ WILNA ZA ZAŁATWIONĄ

Z powodu wywiadu posła litewskiego w Paryżu Klimasa ze sprawozdawcą „Matina", „Journal des Debats", zaznacza, że Wilno jest miastem czysto polskiem i przyłączenie jego do Polski otrzymało ostateczną sankcję Ligi narodów. W numerze następnym ukazała się odpowiedź Klimasa, która przeczy temu twierdzeniu i zaznacza, że Liga narodów przyznawała zawsze słuszność pretensjom Litwy. „Journale des Debats", odkładając na później szczegółową odpowiedź, stwierdza, że kwestja przynależności Wilna rozstrzygniętą została bezpowrotnie i radzi Litwie uregulować swój stosunek do Polski, z którą zgoda stanowi dla jej przyszłości daleko pewniejszą gwarancję niż szukanie naprzemian poparcia w Moskwie i w Berlinie.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE A ROSJA I LITWA

W czasie odwiedzin ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Finlandji u ministra spraw zagranicznych Estonji nastąpiła między niemi wymiana zdań na temat zagadnień ogólnych i spraw dotyczących Ligi narodów, a w szczególności wyborów do Rady Ligi narodów. Zebrani udzielili sobie wzajemnych informacyj w sprawie rokowań o zawarcie z Rosją traktatu o nieagresji, oraz omówili sytuację, jaka wytworzyła się wskutek ostatnich wypadków na Litwie.

FRANCJA PŁACI ANGLJI DŁUGI

Agencja Havasa oświadcza, że pochodzące ze sfer angielskich informacje, według których Francja nie godzi się na prowizoryczny układ francusko-angielski w sprawie długów, zawarty w roku 1926, są pozbawione wszelkich podstaw. Skarb francuski wpłaci 15 marca br. zgodnie z tem co było ułożone 2 miljony funtów szt.

PRZESILENIE W NIEMCZECH

„Socialistische Demokratische Korespondenz" ogłasza artykuł poświęcony przesileniu rządowemu. Gdy mowa o rządzie centrowym — pisze wspomniana korespondencja — wówczas socjaldemokraci gotowi są dyskusji. Warunkiem jest jednak, ażeby taki rząd powstał na zasadzie sprecyzowanego programu. Do programu takiego należeć oczywiście musi zmiana stosunków w Reichstagu. Musi zapaść postanowienie zerwania z ministrem Reichswehry Gesslerem. Gdy to nastąpi, wówczas od stanowiska niemieckiej partji ludowej zależeć będzie, czy rząd centrowy powstanie. Jeżeli stronnictwo p. Stresemana zachowa się opornie, decyzja spocznie w rękach stronnictwa centrowego, które stanie przed alternatywą poddania się dyktaturze prawicy, albo też doprowadzenia do rozwiązania Reichstagu. W związku z powyższym artykułem „Berliner Tageblatt" domaga się zlikwidowania przesilenia i wcześniejszego zwołania w tym celu Reichstagu, bądź też natychmiastowego zebrania się przywódców stronnictw.

DO BELGJI CZY DO NIEMIEC?

Agencja Mirbacha donosi z Eupen, że 6 tamtejszych dzienników zwróciło się z noworocznym apelem do rządu belgijskiego, domagając się przeprowadzenia plebiscytu na terytorjum Eupen-Malmedy. Rezultat tego plebiscytu zostałby przez ludność lojalnie uznany. Plebiscyt rozstrzygnąć miałby o przynależności Eupen-Malmedy do Belgji względnie do Niemiec.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 5 stycznia.

DOMOROŚLI FAŁSZERZE MONET SREBRNYCH

Wczoraj stanęli przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym Wincenty Kluska (lat 26) i Ignacy Kutyn false Spira (lat 19) oskarżeni o to, że w lipcu i sierpniu 1926 r. bili fałszywą monetę dwuzłotową z pośledniejszego metalu i falsyfikaty te puszczali w obieg. Wedle wyników rozprawy Kluska przyszedł dnia 3 sierpnia do sklepu Marji Freyowej przy ul. Bożego Ciała i za wodę sodową zapłacił monetą dwuzłotową, żądając reszty. Freyowa rozpoznała, że moneta jest fałszywa i zatrzymała falsyfikat oświadczając Klusce, że odda mu go o ile przyjdzie z policjantem. Kluska oczywiście ulotnił się. Tegoż dnia wieczorem drugi oskarżony Kutyn w kawiarni Anny Wolfinger, przy ul. Mostowej zapłacił za spożytą kolację fałszywą dwuzłotówką, a na zwróconą przez kelnera uwagę, że płaci falsyfikatem odpowiedział, że może dwuzłotówkę tę wyrzucić. Kutyn po aresztowaniu zeznał, że znany mu z aresztu Kluska odwiedził go raz w domu i przyniósł cynę oraz ołów, kupione za 5 złotych, poczem odlał falsyfikaty na formy, odpowiadające 2-złotówkom. Następnie obaj zaczęli puszczać w obieg falsyfikaty, które były nieudolnie sporządzone, dzięki czemu wkrótce ich ujęto. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Kluskę na półtora roku, a Kutyna na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Przewodniczył sso. dr. Lizak, wotowali sso. dr. Warchałowski i sso dr. Wątor, oskarżał prok. dr. Stawarski.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 stycznia.

UROCZYSTA AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI SENATORA LEONA MISIOŁKA odbędzie się w niedzielę dn. 9 stycznia o godzinie 11 rano w teatrze m. im. J. Słowackiego. Na program złożą się przemówienia: posła dra Emila **Bobrowskiego**, senatora **Kopcińskiego** i redaktora Emila **Haeckera**, oraz produkcje **orkiestry robotniczej**, chóru **robotniczego „Lutni"**, solo prof. **Kopystyńskiego** i deklamacje. Bilety do nabycia w Administracji „Naprzodu".

Z POWODU ZGONU ŚP. TOW. LEONA MISIOŁKA otrzymaliśmy od górnośląskiego komitetu obwodowego PPS w Katowicach następujące pismo: „Szanowni Towarzysze! Pomimo, że mieszkamy od Was bardzo blisko, dowiedzieliśmy się o śmierci nieodżałowanego tow. senatora Leona Misiołka tak późno, że nie mogliśmy oddać mu należnej usługi. Krakowskiej organizacji PPS składamy wyrazy głębokiego żalu, z powodu utraty tak zasłużonego działacza, a zamiast wieńca na trumnę Jego ślemy 100 złotych na fundację ś. p. Leona Misiołka, zainicjowaną przez Was. — Ślemy braini uścisk dłoni".

J. Bielszkiewicz, W. Rumpfelt, J. Juchelek.

W SPRAWIE USTAWY PRASOWEJ. Prezydjum Syndykatu dziennikarzy krakowskich zaprasza wydawców i redaktorów pism krakowskich na posiedzenie w sprawie wydania opinji o nowej ustawie prasowej. Posiedzenie odbędzie się dziś we środę o godzinie 8 wieczór w redakcji „Czasu".

MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE. Ministerstwo sprawiedliwości zamianowało naczelnymi sekretarzami sądowymi w VII stopniu służbowym: a) dyrektorów kancelarji: Walentego Dąbrowskiego w Wadowicach, Józefa Marfiaka w Nowym Sączu, Adama Katyńskiego w Krakowie i Aleksandra Sienkiewicza w Tarnowie; b) dyrektorów urzędu ksiąg gruntowych: Jana Górkę, Maurycego Rosenblutha i Adolfa Timpego w Krakowie.

ZJAZD SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH W KRAKOWIE. Dnia 3 stycznia obradował w Krakowie Zjazd przedstawicieli Rad powiatowych województwa krakowskiego. W sprawach finansowych Zjazd zwrócił się z wnioskiem do wojewody o utworzenie kolegjum, do którego wesżliby przedstawiciele samorządu, a którego zadaniem byłoby **współdziałanie z władzami nadzorczemi przy zatwierdzaniu budżetów.** — W sprawach drogowych Zjazd uznał za konieczne w celu uzdrowienia gospodarki drogowej **zogniskowanie jej w rękach samorządu powiatowego.** W sprawach rolnych uznaną została konieczność preliminowania przez każdy powiat funduszów na utrzymywanie **instruktorów rolnych.** Nadto Zjazd zwrócił się do wojewody o utworzenie ankiety, której zadaniem byłoby ustalenie sieci szkół rolniczych dla województwa krakowskiego, oraz wybranie odpowiedniego typu tych szkół. W końcu Zjazdu przemawiał wojewoda Darowski, podkreślając wielką rolę, jaką ma do odegrania w Polsce samorząd, który musi wziąć na siebie znaczne obowiązki społeczne i gospodarcze o znaczeniu lokalnem. P. wojewoda uznał za niezbędne **dążyć do przywrócenia w województwie krakowskiem samorządu,** dziś zarządzanego przeważnie przez komisarzy rządowych.

OPŁATEK LEGJONOWO-STRZELECKI. Okręgowy Związek Legjonistów i Związek Strzelecki w Krakowie urządzają w sobotę 8 stycznia w sali Tetmajerowskiej (Pałac Spiski) uroczystość opłatka legjonowo-strzeleckiego. Po opłatku zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Początek o godzinie 9 wieczór. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Związku Legjonistów w Krakowie, ul. Floriańska 53, od godz. 11—1 popołudniu i od godz. 5—7 wieczór. Uprasza się o wcześniejsze zgłaszania uczestnictwa w opłatku ze względu na ograniczoną ilość zaproszeń.

POLSKIE TOWARZYSTWO TEOZOFICZNE wznawia po świętach pogadanki dla interesujących się w swym lokalu ul. Krowoderska 37, III piętro na lewo, we środy o godzinie 7'30. Najbliższą będzie miała p. Boloz Antoniewiczowa.

BUDOWA MIEJSKICH DOMÓW CZYNSZOWYCH. W jesieni ubiegłego roku przystąpił magistrat miasta Krakowa do budowy dwóch trzechpiętrowych domów czynszowych w Podgórzu, oraz do nadbudowy drugiego piętra domu miejskiego przy u. Rajskiej. Budowy te będą ukończone i oddane do użytku lokatorów w lipcu br. W nowych domach miejskich, zawierających wyłącznie mieszkania jednopokojowe z kuchnią, znajdzie pomieszczenie około 50 rodzin. W ciągu lutego br. odbędzie się w magistracie konferencja prezydjalna w sprawie programu wiosennych robót budowlanych w mieście.

CZY REWIZJE KOMISARJATU TARGOWEGO ODNIOSŁY JAKI SKUTEK? Komisarjat targowy w drugiem półroczu 1926 przeprowadził 461 rewizyj w piekarniach, jatkach, masarniach i restauracjach, pobrał 665 próbek mleka, śmietanki, masła, jaj, sera, chleba, wędlin, towarów kolonjalnych, nadto uskutecznił 534 doniesień za przekroczenie regulaminu targowego, 77 doniesień za lichwę, 118 doniesień za wykupno towarów, 209 doniesień za przekroczenie uwidaczniania cen, 121 doniesień za fałszowanie środków spożywczych, 166 doniesień za przekroczenie ustawy o miarach i wagach, 130 doniesień za nieuprawniony handel. W trzech wypadkach zakwestjonowano ryby z powodu sprzedaży w czasie ochronnym. Ciekawi jesteśmy, jakiemi karami administracyjnemi obłożył magistrat lichwiarzy, oraz fałszerzy środków spożywczych. **Podobno magistrat stosuje bardzo łagodne kary na podbijaczy cen towarów spożywczych i ich fałszowanie.**

ZJAZD URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH W niedzielę 9 stycznia o godzinie 10 rano odbędzie się w Krakowie, w sali Towarzystwa rolniczego, zwyczajne zebranie przedstawicieli zarządów kół SUP, województwa krakowskiego. Obok przedstawicieli zarządu głównego SUP spodziewany jest udział reprezentantów władz i przedstawicieli pokrewnych związków.

GWIAZDKĘ DLA DZIECI ROBOTNICZYCH — urządza robotniczy klub sportowy „Legja" w Krakowie we czwartek 6 stycznia w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Program: 1) orkiestra mandolinistów RKS „Legja"; 2) Bajki dla dzieci TUR; 3) Oświetlenie drzewka; 4) Rozdawanie podarków; 5) „Król Śmieszek"; 6) Zabawa dla dzieci. Wstęp na salę: dla dzieci i starszych po 50 groszy. Dzieci tylko do lat 12 otrzymują podarki. Początek o godzinie 4 popołudniu.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Dnia 6 bm. tj. w dzień święta Trzech Króli w sali restauracji „Udziałowej" odbędzie się „czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich z wielce urozmaiconym programem — przy współudziale wybitnych sił artystycznych. — Podwieczorki Syndykatu dziennikarzy krakowskich przez wysoki poziom swych programów, a tanie ceny biletów wstępu (1 złoty), stały się najmilszą rozrywką publiczności krakowskiej.

TRADYCYJNA „NOC SYLWESTROWA" W STOWARZYSZ. DRUKARZY KRAKOWSKICH w gustownie i artystycznie odnowionych salach własnego lokalu wypadła i w tym roku wspaniale. Zabawy towarzyskie w Stowarzyszeniu drukarzy cieszą się tradycyjnie najlepszą opinją, gdzie się każdy czuje dobrze i dobrze się bawi. Przy dźwiękach znakomicie prowadzonej przez kapelmistrza p. Syryle własnej orkiestry mandolinowej Filia „Espana" bawiono się do rana, kończąc zabawę „Białym Mazurem". Tow. senatora Jana Englischa, jako nestora drukarzy krakowskich, obdarzonego najwyższem oznaczeniem przez robotników województwa krakowskiego i zarazem jako reprezentanta PPS, powitał przy wejściu na salę tow. Józef Wesołowski, a zebrani urządzili mu burzliwą owację przy dźwiękach orkiestry „Niech żyje", obnosząc go na rękach po sali. Wogóle nastrój był na tej zabawie z wiarą w zwycięstwo w narzuconej walce drukarzom krakowskim przez gremium właścicieli drukarń. Stara i wypróbowana organizacja krakowska z solidarnymi i ofiarnymi swoimi członkami przeszła już wielokrotnie twardą szkołę i nie da się złamać ani rozbić. **F. K.**

20 ZAMKÓW W UROCZEJ DOLINIE WAGU I OBÓZ CZESKIEJ YMKI, — oto temat odczytu dla młodzieży, który staraniem klubu „Światowego braterstwa chłopców" Polskiej YMCA w Krakowie wygłosi w formie wrażeń z odbytej wycieczki p. K. Zieliński w czwartek 6 bm. w sali odczytowej Y-mki, ul. Krowoderska 8. Liczne obrazy świetlne. Początek o godzinie 5'30 popołudniu. Wstęp wolny.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do szkoły przy ul. Lubomirskich, gdzie 24-letni Jan Stachoń, pomocnik terciana otruł się gazem świetlnym. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć i polecił przewieźć zwłoki tragicznie zmarłego Stachowicza do zakładu medycyny sądowej.

Tragedja miłosna w koszarach Bema

Kapral zabija kochankę i siebie

W koszarach Bema przy ul. Rakowickiej rozegrała się wczoraj tajemnicza tragedja miłosna, której ofiarą padło życie dziewczyny, a jej kochanek postrzelił się śmiertelnie w głowę.

Po godz. 1 popołudniu oficer jednego z oddziałów 5 pacą, stacjonowanego w koszarach Bema, zarządził ćwiczenia gazem i wydał rozkaz, aby z magazynów wydano maski gazowe. Ponieważ kapral Jaskóła był na urlopie, a magazyn był zamknięty od zewnątrz na kłódkę, oficer dyżurny kazał kłódkę oderwać.

W chwili, gdy kłódkę wyrwano,

PADŁY WEWNĄTRZ MAGAZYNU DWA STRZAŁY.

Zaczęto się dobijać do wnętrza, gdyż jak się okazało, magazyn był także zamknięty od wewnątrz. Gdy wyważono drzwi, przedstawił się wchodzącym do magazynu

STRASZNY WIDOK.

Na łożu urządzonem z prześcieradeł

LEŻAŁA NAGA DZIEWCZYNA Z PRZESTRZELONĄ SKRONIĄ,

zaś koło niej żołnierz będący w agonji. Krew spływająca ze skroni żołnierza obryzgała ścianę, oraz łoże. Natychmiast rozpoznali w konającym koledzy kaprala Stanisława Jaskółę z 5 pacu, który od kilku dni był na urlopie. Obok łóżka leżało kilka wypróżnionych butelek z wódki i piwa.

Natychmiast na miejsce tragicznego zajścia przybyła komisja wojskowa w składzie: prok. major Nuckowski, sędzia śledczy kpt. Ślizowski i kpt. lekarz dr. Latała. Równocześnie przybyło pogotowie ratunkowe, które przewiozło Jaskółę, będącego już w stanie agonji, do szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej.

WYNIKI ŚLEDZTWA

Podczas oględzin miejsca czynu znaleziono fotografję zabitej, kartkę korespondencyjną pisaną przez nią z Miechowa oraz lusterko. Można się było z tego wszystkiego dowiedzieć, że

OBOJE POSTANOWILI ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE.

Na fotografji napisane było ręką zamordowanej: „Gina — Dorka i Stach. Miłość nasza każe nam to uczynić."

OSTATNIE SŁOWA NA LUSTERKU

Na lusterku napisane są następujące słowa, także ręką zabitej: „Miłość nasza drogi Stasiu jest wielka.

DLA CIEBIE KŁADĘ MOJE ŻYCIE.

Kartka korespondencyjna, którą znaleziono na ziemi jest na wpół spalona. Z tego co można było przeczytać, okazuje się, że zamordowana pochodzi z Miechowa, gdyż stamtąd napisała do Jaskóły, donosząc mu, iż aresztowano ją podczas bytności w Krakowie, gdy od niego wychodziła i poddano oględzinom lekarskim, poczem odstawiono do Miechowa. Mimo poszukiwań, dotąd

NIE STWIERDZONO, JAK SIĘ NAZYWA ZAMORDOWANA,

gdyż na kartce korespondencyjnej znajduje się tylko podpis:

DORA W.

Lekarz wojskowy stwierdził u zabitej ranę postrzałową na prawej skroni. Kula przeszła przez mózg, co spowodowało natychmiastową śmierć. — Jaskóła musiał zabić swoją kochankę w momencie, gdy spała, gdyż leżała z ręką umieszczoną pod głową. Dziewczyna liczy około 22 lat, jak widać z fotografji i z pozostawionych sukni, ubierała się wytwornie i była przystojną. Zdradza rysy semickie.

Ustalono również, że

TAJEMNICZA DORA

często przed świętami przychodziła do Jaskóły, poczem szli razem na spacer. Nikt jej jednak nie znał. Mimo to prawdopodobnie

MUSIAŁ BYĆ KTOŚ WTAJEMNICZONY

w zamiary Jaskóły i Dory W., gdyż zamknięto ich w magazynie na kłódkę od zewnątrz. W kasarni nie wiedziano, że Jaskóła wrócił z urlopu, na który wyjechał przed kilku dniami — widocznie w poniedziałek wieczór powrócił i

KAZAŁ SIĘ ZAMKNĄĆ Z DORĄ W. W MAGAZYNIE

gdzie urządzili sobie pożegnalną kolację, jak widać z pozostawionych pustych flaszek z wódki i piwa.

Policja, która przybyła na miejsce zbrodni, spisała również protokół i zabrała fotografję zamordowanej, celem wykrycia jej nazwiska.

Ciało zamordowanej przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej. Po oględzinach przeprowadzonych przez komisję wojskową udał się prok. major Nuckowski i sędzia śledczy kapitan Ślizowski do szpitala garnizonowego celem przesłuchania Jaskóły. Niestety nie odzyskał on przytomności i lada chwila skona.

—o0o—

O ZNIESIENIE PŁATNYCH LEGITYMACYJ NA PRZEJAZD PRZEZ ROGATKI. Wczoraj zgłosiła się w prezydjum m. Krakowa delegacja obywateli dzielnic XIX i XX (Dąbie i Grzegórzki), żądając zniesienia płatnych legitymacyj na przejazd przez rogatki w tych dzielnicach. Zaznaczyć należy, że mieszkańcy wspomnianych dzielnic, mający domostwa poza rogatkami, otrzymują legitymacje na bezpłatny przejazd, jednak za legitymacje te muszą płacić corocznie po 10 zł. Delegacje przyjął wiceprezydent Ostrowski, który przyrzekł rozpatrzeć jej postulaty.

KONKURS „ORLEGO LOTU". „Orli Lot", miesięcznik, organ Związku kół krajoznawczych młodzieży, zamieszczający prawie wyłącznie prace i materjały krajoznawcze, zebrane przez młodzież, ogłasza na rok 1927 kilka konkursów dla młodzieży: 1) na zebranie materjałów do zamków drewnianych przy drzwiach, 2) na zebranie fotografij zabytków przyrody znajdujących się na pewnym terenie (powiatu, województwa), 3) na wypełnienie jednego zeszytu pracami krajoznawczemi, 4) na opis wycieczki, odbytej pieszo lub łodzią. Nagrody od 25 — 150 złotych wyznaczyły: Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Oddziały P. T. Kr. w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Państwowa Komisja Ochrony Przyrody. W roku 1926 I nagrodę 150 złotych otrzymało Koło Krajoznawcze Uczniów Seminarjum w Tomaszowie Mazowieckim, II nagrodę 100 złotych otrzymało Koło Krajoznawcze Uczniów Gimnazjum w Bochni. — Adres redakcji „Orlego Lotu": Kraków, ul. Krowoderska 74, II piętro, L. Węgrzynowicz.

ZABAWA KARNAWAŁOWA PALESTRY KRAKOWSKIEJ. We środę 5 stycznia o godzinie 10 wieczorem odbędzie się w Starym Teatrze zabawa taneczna palestry krakowskiej, urządzona staraniem stowarzyszenia kandydatów adwokackich. Zabawa ta od szeregu lat cieszy się wielką popularnością w sferach inteligencji naszego miasta, to też zapowiedź jej w bieżącym karnawale wywołała ogólno zadowolenie. Reszta pozostałych zaproszeń w Izbie adwokackiej (ul. Gołębia 6) w godzinach wieczornych.

KARAMBOL TRAMWAJU Z SAMOCHODEM. Wczoraj o godz. 5 popołudniu na rogu Stradomia i ul. Gertrudy zderzył się wóz tramwajowy linji Nr. 1 z ciężarowym samochodem zakładu czyszczenia miasta. Wóz tramwajowy wyskoczył z szyn, powodując blisko godzinną przerwę w ruchu. Wóz tramwajowy został uszkodzony, motorowy zaś przez odłamki szkła skaleczony.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Bożego Ciała 6, gdzie 24-letni Klemens Katarzyński wypił większą ilość kwasu octowego w celu pozbawienia się życia. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperata do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

„ŚWIT" BEZ PASÓW TRANSMISYJNYCH I RYNIEN CYNKOWYCH. Złodzieje dobrali się do fabryki zapałek „Świt" przy ul. Kalwaryjskiej 98 i skradli dwa pasy transmisyjne, oraz cztery rynny cynkowe. Zapałek nie ruszyli. „Świt" więc został bez pasów transmisyjnych i rynien cynkowych.

AMATOR TOREBEK DAMSKICH W KINIE. Hermancio Glanc, 16-letni chłopczyk, lubiał uczęszczać do kina, ale nie na film, lecz na polowanie za torebkami damskiemi. Nie powiodło mu się jednak w kino „Uciecha", gdyż złapali go na gorącym uczynku i Hermancio skompromitował się na „glanc".

ZWYKŁA KRADZIEŻ TARGOWA. P. Franciszka Fischerowa przyjechała do Krakowa na targ, aby zaopatrzyć się w rozmaite przedmioty. Kupiwszy wędlin, położyła paczkę na wozie, a sama udała się do sklepiku przy ul. Sebastjana, aby coś jeszcze zakupić. Gdy wyszła ze sklepu wędlin już nie było. Byli bowiem tacy, którzy widząc wóz bez dozoru — wzięli paczuszkę z wędlinami.

ZNIKNIĘCIE OTOMANY. W domu pod l. 10 przy ul. Orzeszkowej stała się niezwykła rzecz. Na ganek wyniesiono otomanę, celem jej przetrzepania. Nagle otomana znikła. P. Wachtel, właściciel tego mebla, zachodzi w głowę, jak mogła zginąć otomana i to z ganku. Widocznie złodzieje mają i na to sposób.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Barwne i pełne poezji widowisko Klabunda „Kredowe koło" powtórzone będzie dziś we środę z p. Hańską w roli głównej i resztą obsady premjerowej. „Kapelusz słomkowy", którego wznowienie potwierdziło w całej pełni niezmienną żywotność tej doskonałej farsy Labiche'a, powtórzony będzie w tym tygodniu w piątek na przedstawieniu popularnem. We czwartek w święto Trzech Króli wraca na afisz „Proboszcz wśród bogaczy", który rekordową cyfrą 17 przedstawień kroczy na czele repertuaru bieżącego sezonu. Na popołudniowem przedstawieniu czwartkowem „Betleem polskie". W próbach popularne widowisko świąteczne Leona Schillera „Pastorałki".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Elna Gistedt przyjechała do Krakowa celem wzięcia udziału w próbach operetki Kalmana „Księżna cyrku", w której kreuje główną rolę. Dyrekcja teatru wznawia we czwartek operetkę „Orlow", w której obok Elny Gistedt wystąpią Wł. Szczawiński i T. Pilarski (jun.) Od piątku codziennie operetka „Adieu Mimi!" z Elną Gistedt. Dziś we środę i jutro we czwartek popołudniu rewja karnałowa „Jak dziewczątka idą spać" z udziałem całego personalu.

I PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW odbędzie się we czwartek dnia 6 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru pod kierunkiem znakomitego dyrygenta Walerego Berdiajewa. Nasi filharmonicy odegrają Beethovena piątą i Czajowskiego patetyczną symfonję. Pozostało bilety w cenie 3 i 2 złotych u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

KONCERT „ECHA". Na koncercie „Echa" w dn. 12 stycznia 1927 wykonany będzie „Tryptyk" P. W. Walewskiego, napisany dla „Echa" krakowskiego. Oprócz tego w programie koncertu znajdują się niewykonane jeszcze w Krakowie kompozycje Garbusińskiego, Lipskiego i Koniora. Z zamiejscowych kompozytorów wypełnią repertuar koncertu utwory Nowowiejskiego, Wiechowicza, Stadlera i Lorenza. Bilety wcześniej do nabycia u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o0o—

SPORT

KONKURS SKOKÓW O REKORD WIELKIEJ SKOCZNI „KROKIEW". W dniu 2 stycznia odbył się w Zakopanem konkurs skoków narciarskich na wielkiej skoczni „Krokiew". Do konkursu stanęło ponad 20 zawodników, w tem członkowie „Czarnych" ze Lwowa i krakowskiej „Wisły". Warunki śnieżne dopisały Role sędziów pełnili pp. Schiele, Krzeptowski i Grosner. Wynik konkursu był następujący: 1. Krzeptowski Andrzej (Sokół), nota 17.33; 2. Żytkowicz Władysław (SNTT), nota 17.05; 3. Czech Bronisław (SNTT), nota 11.88; 4. Motyka Stanisław (SNTT), nota 11.77; 5. Giewont Władysław (Sokół), nota 10.80; 6. Graca Franciszek (Sokół), nota 10.24; 7. Mietelski Władysław (Sokół), nota 9.72; 8. Kuraś Józef (SNTT), nota 8.46; 9. Sieczka Gąsienica (Sokół), nota 8.05. Najdłuższy skok w konkursie uzyskał Sieczka, stawiając rekord skoczni 50 m. (z upadkiem). Najdłuższy skok bez upadku osiągnął Krzeptowski Andrzej — 35 m. Najpiękniejszą formę skoków wykazali: Żytkiewicz i Krzeptowski. Publiczności było ponad 1000.

—ooo—

Z Polski

WICEPREMJER BARTEL powrócił z urlopu i objął w dniu 3 hm. urzędowanie. O godz. 17 wicepremjer był przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej.

MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Stan. Jurkiewicz powrócił 3 bm. z Zakopanego i objął urzędowanie.

NOWY DZIENNIK ŻYDOWSKI. W dniu 4 stycznia zaczął wychodzić w Warszawie pod naczelną redakcją posła Dra Leona Reicha wielkie pismo codzienne p. t. „Dziennik Warszawski", poświęcone sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym kraju ze szczególnem uwzględnieniem spraw żydowskich. Jest to organ zwolenników t. zw. ugody polsko-żydowskiej przeciwstawiających się polityce posła Grünbauma i innych członków koła żydowskiego, którzy potępiała „ugodę", jako niekorzystną dla Żydów. Grupa posła Grunbauma dysponuje dziennikiem „Nasz Przegląd".

NADUŻYCIA W WOJSKOWYM INSTYTUCIE GEOGRAFICZNYM, o co jest oskarżonych 20 oficerów z gen. Jaźwińskim na czele, są przedmiotem dochodzeń komisji kontrolnej, która ujawnia coraz nowe fakta nadużyć, popełnianych wskutek braku kontroli i nadzoru ze strony gen. Jaźwińskiego. Ze względu na obfitość materjału, sprawa potrwa dłuższy czas.

AKT OSKARŻENIA PRZECIW BACHRACHOWI. Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciw b. aspirantowi urzędu śledczego Danielowi Bachrachowi, którego pociągnięto do odpowiedzialności w związku ze sprawą fałszowania paszportów zagranicznych. Bachrach oskarżony jest rozmyślną bezczynność władz. Wraz z Bachrachem na ławie oskarżonych zasiędzie 30 oskarżonych z „królem" fałszerzy paszportów Rubińskim na czele.

UJĘCIE TRZECIEGO NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY W WARSZAWIE. Po zabiciu Zielińskiego i Soji pozostał na wolności trzeci kompan, Kazimierz Tarka, lat 26, ścigany za zabójstwo na osobie Antoniego Kotczyńskiego, robotnika, oraz zranienie Józefa Wieczorka. Ścigany bandyta przeniósł się za miasto i począł rabować po drogach i wsiach. Przerzucając się z miejsca na miejsce, zatarł za sobą wszelkie ślady. Na skutek poufnej informacji policja dowiedziała się, że Tarka posiada bezpośredni kontakt z kochanką swą Kazimierą Drozdowską. Wszelkie zrabowane rzeczy dostarczał Drozdowskiej, spotykając się z nią za miastem, ta zaś spieniężała je u paserów. Zarządzono obserwację. W dniu wczorajszym po obserwacjach domu przy ul. Browarnej Nr. 20, wywiadowcy doczekali się wyjścia Drozdowskiej. Idąc w ślad za nią, dotarli do ul. Konwiktorskiej. Tam z bramy jednego z domów wyszedł Tarka z workiem na plecach, wręczył jej bagaż i skierował się w boczną ulicę. Tarka, zorjentowawszy się, że jest śledzony, wpadł do jednego ze sklepów spożywczych, aby zbiec tylnem wyjściem, ale w wyjściach ukazali się wywiadowcy z rewolwerami. Tarka poddał się dobrowolnie. Skuty w kajdany, został przeprowadzony do urzędu śledczego. W odebranym worku znaleziono futro fokowe wartości 2500 zł., pochodzące z kradzieży w biurze technicznem „Unitas" przy ul. Podwale.

OMAL NIE GROŹNY POŻAR OD CHOINKI. Przedwczoraj o godz. 6 i pół wieczór przy ul. Zielnej w Warszawie w mieszkaniu Władysława Podczaskiego, sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego od dopalającej się świeczki na wysuszonej już choince, stojącej w salonie, zapaliło się całe drzewko. W jednej chwili choinka stanęła w płomieniach. Na ratunek pospieszyła pani domu, lecz choinka przewróciła się na nią, wskutek czego doznała ona poparzenia twarzy i rąk. Mimo to schwyciła dywan i wraz z mężem zaczęła gasić płomienie, nadto na wszczęty alarm nadbiegli sąsiedzi i przy pomocy służby ugaszono płonącą choinkę. W tym czasie przybyło pogotowie z ratuszowego oddziału, którego strażacy zajęli się zerwaniem ze ścian palących się gobelinów, makat i portjer przy drzwiach i oknach. Nadto spaliły się portret i kopja obrazu Murilla „Chłopcy z owocami" jak również zniszczone zostały meble.

Z BOCHNI piszą nam: Dnia 2 stycznia skutkiem nieszczęśliwego przypadku przejechał pociąg osobowy na stacji tutejszej 21-letniego Henryka Regułę, kanoniera 5 pułku art. ciężkiej. Nieszczęśliwy żołnierz bawił na święto Nowego Roku u swego ojca, znanego w szerokich kołach naszych towarzyszów. Co było przyczyną nieszczęśliwego przypadku, czy natłok, czy też nieostrożność zabitego, dotąd nie sprawdzono. Ciężkim ciosem dotknięta rodzina zmarłego uprasza naocznych świadków zajścia o podanie pod adresem ojca opisu zajścia oraz swych nazwisk. Adres H. Reguła, emeryt kolejowy Bochnia.

FANATYZM ENDECKIEJ NIENAWIŚCI DO SOCJALISTYCZNYCH RAD MIEJSKICH. Socjalistyczne rady miejskie Sosnowca i Dąbrowy uchwaliły obdarować dzieci szkół powszechnych gwiazdką, chcąc w ten sposób uradować tych, o których nikt dotychczas nie pamiętał i zaakcentować czynem, iż hasła socjalistyczne to przedewszystkiem szerzenie dobra w stosunku do najbardziej opuszczonych i przez ustrój dzisiejszy krzywdzonych. Przedsięwzięcie rad socjalistycznych spotkało się z olbrzymiem uznaniem mas robotniczych i inteligencji pracującej, oraz z bardzo przychylnemi wzmiankami stołecznej demokratycznej prasy. — W akcji rad nie było cienia „polityki", lecz tylko chęć sprawienia radości robotniczym dzieciom i zaznaczenia, że to swoi pamiętają o swoich.

Tymczasem stała się rzecz niesłychana! Endeccy członkowie niektórych opiek szkolnych i niektórzy kierowicy szkół bezprawnie pozdzierali z torebek z upominkami podpisy rad miejskich. Niektórzy kierownicy nie pozwolili wydawać podarków w gmachach szkolnych i musiano gwiazdkę dla dzieci urządzać poza gmachami, na mrozie!

Stwierdzić należy, że członkowie opiek szkolnych, a tembardziej kierownicy szkół i nauczycielstwo, jako urzędnicy państwowi, nie mieli prawa dawać na terenie szkoły upustu swej nacjonalistyczno-klerykalnej nienawiści do robotnika, z którego pracy żyją, i odmawiać wydawania dzieciom upominków, lub, co gorzej, niszczyć cudzą własność przez zdzieranie podpisu rad. Władze szkolne winny bezzwłocznie zarządzić w tej sprawie jaknajbardziej energiczne śledztwo i winnych urzędników usunąć z zajmowanych stanowisk, a niepożądanych „opiekunów" rozpędzić na cztery wiatry, uwalniając w ten sposób dzieci od gorszących wpływów reakcyjnej głupoty i zawiści.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU. Wojewódzka komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła wzrost cen w grudniu z. r. o 0'55% w stosunku do cen listopadowych.

GOSPODARKA ENPEEROWCÓW W KASIE CHORYCH W TOMASZOWIE LUBELSKIM. Zarząd Kasy chorych w Tomaszowie lubelskim, złożony w większości z enpeerowców, został rozwiązany, zaś dyrektor Kasy chorych, enpeerowiec Pałkowski, został wydalony natychmiast z pracy bez odszkodowania. Przy badaniu ksiąg i dokumentów Kasy komisja rewizyjna odkryła, iż Pałkowski zatail pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń, w którem nie pozwolono mu na pobieranie wygórowanej pensji. Enpeerowski zarząd Kasy starał się zatuszować to i inne nadużycia swego pupila, a następnie enpeerowska większość rady Kasy chorych odrzuciła wniosek socjalistyczny o wyrażenie zarządowi wotum nieufności za tuszowanie sprawy Pałkowskiego. Na skutek protokułu komisji rewizyjnej zjechała tymczasem komisja z okręgowego urzędu ubezpieczeń. Okazało się, iż zarzuty komisji rewizyjnej całkowicie słuszne, a nawet zbyt ostrożne. W stan oskarżenia postawiono zarząd, który tolerował gospodarkę Pałkowskiego, jak również i samego dyrektora. Pałkowskiego wydalono, a zarząd rozwiązano.

—ooo—

Z zagranicy

FILM NA TLE DZIEJÓW POLSKICH W PARYŻU. Duże zainteresowanie w kołach miłośników kina w Paryżu wzbudza wielki film historyczny p. t.: „Szachista" (Le joueur d'Echecs), którego premjera odbędzie się 6 stycznia w teatrze Marivaux. Temat zaczerpnięty został ze znanego utworu Dupuy-Mazuel. Za tło posłużyły dzieje Polski i Rosji u schyłku XVIII stulecia. W filmie występują historyczne postacie Katarzyny II, Cagliostro, — baron Kompelon, filozof i zarazem uczony fizyk. Jak sobie nasi czytelnicy przypominają, przy dokonywaniu zdjęć do tego filmu pod Łomżą zdarzyła się katastrofa i szarżujące konie ułańskie stratowały aparaty i operatorów.

TELEFON AUSTRJA—NIEMCY. W obecności prezydenta Austrji, kanclerza i członków rządu odbyło się 4 bm. uroczyste otwarcie kabla telefonicznego Norymberga—Wiedeń. Pierwsi wymienili depesze prezydent Austrji Hainisch oraz prezydent Hindenburg, następnie kanclerz Seipel i kanclerz Marx.

WYBUCH AMUNICJI. Do pism berlińskich nadeszła ze Szwecji wiadomość o wybuchu w Grahngesberg magazynu amunicyjnego, gdzie znajdowało się między innymi 1200 kg dynamitu. Wybuch nastąpił prawdopodobnie samorzutnie. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ z powodu świąt w magazynach nie pracowano.

POWÓDŹ. Los większości miast na półwyspie malajskim, nawiedzonych powodzią, jest dotychczas nieznany. Według relacji specjalnego wysłańca tubylca, który odbył drogę do prowincji Pehang na pniu drzewnym, przebywając przestrzeń 18 mil angielskich, najważniejszy w prowincji Pehang okręg kopalni cyny został zalany.

POGRZEB MIKADA, odbędzie się 15 lutego, gdyż mauzoleum, w którem mają być pochowane zwłoki, będzie ukończone dopiero w tym terminie. W najbliższych dniach ma być ogłoszona amnestja, która obejmie około 50.000 więźniów.

KATASTROFA KOLEJOWA. „Echo de Paris" donosi, że niedaleko Eatean wykoleił się pociąg osobowy. Lokomotywa i trzy wagony wypadły z szyn, kilka osób odniosło rany, szkoda materjalna ma być znaczna.

CHIŃCZYCY NIE CHCĄ MISJONARZY. Wobec niemożności zapewnienia bezpieczeństwa życia przebywającym w prowincji Kiang So misjonarzom angielskim, rząd angielski zalecił misjonarzom opuścić niespokojną prowincję chińską.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Walka z alkoholem

Alkohol można zaliczyć do największych wrogów ludzkości. Szukać w nim należy przyczyny rozmaitych chorób, występków, niedołęstwa i zwyrodnienia całych pokoleń.

Alkohol jest przeszkodą myślenia, energicznego działania, silnych postanowień i zdecydowanych czynów. Jeżeli ludzkość bronić się powinna przed skutkami trunków, to największe w tym kierunku obowiązki wobec samej siebie ma klasa pracująca.

Klasa pracująca, ta część społeczeństwa przyszłości, która musi zdobywać uzdolnienie do kierowania sprawami społecznemi, dziś już musi dawać dowody umysłowej i fizycznej sprawności. Trzeźwość w działaniu i myśleniu potrzebna jest każdemu, ale klasa pracująca bez niej obejść się nie może. Zbierać bowiem ona musi energję i siły do owładnięcia światem.

Walka z wrogiem proletarjatu, alkoholem-trucizną, która ludzi oszałamia, odbiera energję i wolę, która deprawuje dusze, t. j. walka z używaniem trunków gorących, usuwanie ich z codziennego użycia, walka ta stać się winna zadaniem klasy pracującej.

Przyszłość należy do silnych i mądrych!

Bądźmy zatem silni w poskramianiu namiętności i nałogu, który ciągnie do kieliszka, mądrzy, gdy w walce z alkoholem trzeba użyć argumentów naukowych.

Przyszłość będzie naszą, jeśli w każdej chwili ocenić potrafimy trzeźwo położenie i siły nasze.

Z ustrojem kapitalistycznym walczyć potrafi klasa pracująca tylko wtedy, gdy każdy człowiek pracy zbierze wszystkie swe siły i obróci je na walkę o lepszy byt, na zdobywanie przyszłości.

Robotnicy polscy powinni zapowiedzieć śmierć alkoholowi. Walkę z alkoholem musimy uważać jako jedno z doniosłych zadań klasowych. Pokażmy, że umiemy zwyciężyć nietylko wrogie nam ustawy i warunki ekonomiczne, ale i samych siebie.

W imię trzeźwości czynów i myśli, wyrzeknijmy się alkoholu, w imię przyszłości, która do silnych i trzeźwych należy, organizujmy się do walki z wrogiem codziennym, jakim jest wódka.

Zakładajmy kółka do walki z alkoholem!

R. Bator

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł, masło 1 kg 6'50—6'80 zł, masło 1 kg deserowe 7'40—8 zł, ser krowi 1 kg 1'30—1'40 zł, jaja kopa 13'60—14 zł, jaja sztuka 23—24 gr, kury sztuka 5—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 zł, gęsi bite sztuka 7—10 zł, indyki sztuka 16—20 zł, indyczki sztuka 12—15 zł, kwiczoły para 8'80—1 zł, zające w skórze 1 sztuka 5—6 zł, zające bez skóry sztuka 9—10 zł, ziemniaki 1 kg 15 gr, buraki 1 kg 14—18 gr, marchew 1 kg 15—20 gr, selery 1 kg 30—35 gr, pietruszka 50—60 gr, czosnek 1 kg 1'50—1'80 zł, karpiele sztuka 8—12 gr, włoszczyzna 1 kg 40—45 gr, szpinak 1 kg 60—70 gr, chrzan 1 kg 1'30—1'50 zł, jabłka kraj. 1 kg 0'80—1'20 zł, cytryna sztuka 10—14 gr, pomarańcza sztuka 35—60 gr. Dowóz produktów rolnych, jak i nabiału słaby, popyt mały, ceny na nabiał nieco zniżkowe, reszta cen utrzymana.

—ooo—

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ukazał się zeszyt 3-ci kwartalnika handlu zagranicznego za 1926 r., zawierający szczegółowe dane, dotyczące naszego obrotu towarowego w trzecim kwartale i za okres od stycznia do września bieżącego roku. Dla celów porównawczych zamieszczone są równoległe rubryki, dotyczące odpowiedniego okresu z roku ubiegłego. Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa, że pozwala na rozległe wykorzystywanie kwartalnika dla celów praktycznych, w zakresie importu i eksportu; dlatego też kwartalnik cieszy się wielkiem uznaniem sfer gospodarczych. Z drugiej znów strony kwartalnik stanowi podstawowy materjał źródłowy dla wszystkich zajmujących się poważnie tak bardzo obecnie aktualną sprawą bilansu handlowego.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Dolary 8.98, 9, 8.96.

Zmiany w układzie budżetu na r. 1927

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 grudnia.

Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem zaczęło się trzecie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1927/28. Na wstępie zabrał głos minister skarbu Czechowicz, który oświadczył, że rząd wnosi nowy artykuł 4 projektu ustawy skarbowej, który pozwala na otwarcie kredytów na odbudowę kraju do wysokości rzeczywistych dochodów z daniny lasowej, orez kredytów na opiekę nad emigrantami i ich rodzinami do wysokości dochodów, przewidzianych z opłat stemplowych, od kart okrętowych opłat za udzielenie koncesyj na przedsiębiorstwa żeglugowe i opłat, pobieranych od przedsiębiorców zagranicznych.

Wydatki państwowe zostaną zwiększone unogół w porównaniu z pierwszym preliminarzem o 70 mil. zł., przyczem dla ministerstwa spraw wojskowych tylko o 1 milj. zł. na amunicję, dla ministerstwa skarbu o 200 tys. zł. na komisję ankietową, dla min. sprawiedliwości o 100 tys. na Radę prawniczą, dla ministerstwa przemysłu i handlu o 10 mil. zł., **na budowę nowej fabryki związków azotowych w Chorzowie**, dla ministerstwa oświaty o 695 tys. na wyznanie prawosławne i 235 zł. na wykonanie konkordatu. Są to najgłówniejsze pozycje.

Na ich pokrycie przewiduje się **podniesienie dochodów z ceł**, podatek od nieruchomości, monopol spirytusowy, dochody z kolei itd.

Wedle wniosku ministra Czechowicza budżet zamykałby się w sumie **1 miljarda 971 miljonów złotych.**

W głosowaniu komisja **skreśliła** 8.620 złotych w dziale kontroli ubezpieczeń celem zaznaczenia, że odnośny departament ma być zamieniony na wydział. Na wniosek referenta posła Michalskiego **podwyższono o 60 tysięcy roczne pobory prezydenta** Rzeczypospolitej, **pomimo sprzeciwu tow. Pragiera.**

W dziale Sejm i Senat na wniosek tow. Pączka **przywrócono przy djetach posłów i senatorów** skreślone w jesieni 1925 r. 6%.

Budżet prezydjum Rady ministrów referował poseł Polakiewicz (stronnictwo chłopskie), budżet ten przyjęto z drobnemi zmianami w budżecie trybunału kompetencyjnego. Przy rozpatrywaniu budżetu PAT'a poseł Śliwiński (stronnictwo chłopskie) zgłosił wniosek o **restytuowanie skasowanych w drugiem czytaniu w myśl wniosku rządowego placówek PAT'a w Paryżu, Moskwie, Londynie i Królewcu** i powiększenia w tym celu budżetu PAT'a o 120 tysięcy złotych. Referent poseł Polakiewicz wypowiedział się za restytucją jedynie placówek w Moskwie i Paryżu. **Przeciwko** obu tym wnioskom oświadczył się poseł Kwiatkowski (chadek). W głosowaniu **wniosek** o restytucję placówek **upadł.**

W części budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto wniosek referenta posła Rusinka o wstawienie w wydatki generalnej dyrekcji służby zdrowia sumy 185 tysięcy złotych **na zakup od ministerstwa spraw wojskowych baraków w Witkowicach pod Krakowem** i przeznaczenie ich **na szpital dla dzieci jaglicznych**, skreślono zaś 873 tysiące 845 złotych, **przeznaczonych** mylnie na dodatek 10-procentowy dla korpusu obrony pogranicza.

Następnie przyjęto pozycję 1 miljona 140 tysięcy złotych **na doraźną pomoc z powodu klęsk elementarnych**, poczem na wniosek tow. **Pragiera skreślono z budżetu ministerstwa sprawiedliwości kwotę 100 tysięcy złotych, przeznaczonych na Radę prawniczą.**

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godzinie 11 przedpołudniem.

Na jutrzejszem posiedzeniu komisja rozpatrywać będzie w trzeciem czytaniu budżety długów, rent emerytur, ministerstwa pracy i opieki społecznej, robót publicznych, komunikacji, dyrekcji poczt i telegrafów, poczem odroczy swoje posiedzenia, do wtorku przyszłego tygodnia.

P. Zaleski o polskiej polityce zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 grudnia.

Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem minister Zaleski wygłosił obszerne ekspose o polskiej polityce zagranicznej. Minister podkreślił, że polityka polska dąży stale do ugruntowania **zagadnień bezpieczeństwa Europy jako zagadnienia jednolitego**. Rozmowy, które minister Zaleski prowadził w Paryżu, utwierdzają go w przekonaniu, że opinja francuska zdaje sobie sprawę **ze znaczenia sojuszu polsko-francuskiego.**

Odnośnie do Niemiec, stwierdza minister, **że Polska dąży do utrzymania z Niemcami dobrych stosunków.** W stosunkach polsko-rosyjskich niema poważniejszych zmian. Minister nawiązuje do wywiadu berlińskiego Cziczerina, oświadcza jednak, że nie chce wyciągać pesymistycznych wniosków, — chce wierzyć, że chęć pokoju istnieje i ze strony Rosji.

Odnośnie do wypadków litewskich zachowujemy postawę wyczekującą, **nie mieliśmy i nie mamy zamiaru wtrącania się do czysto - wewnętrznych spraw Litwy.** Minister podkreśla wyzywający ton oświadczeń litewskich pod adresem Polski, i zaznacza, że prawa nasze oparte są na instancjach międzynarodowych, wobec czego możemy spokojnie **przejść do porządku dziennego nad pretensjami terytorjalnemi Litwy. Polska jest zawsze gotowa do nawiązania stosunków sąsiedzkich z Litwą**, — na przeszkodzie stoi jednak teza litewska, że między Polską a Litwą istnieje jakiś urojony stan wojenny.

W dalszym ciągu minister omówił nasze stosunki z państwami bałkańskiemi, bałtyckiemi oraz z Watykanem.

Dyskusja nad ekspose odbędzie się jutro.

TELEGRAMY

SZEF KANCELARJI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 4 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Szefem kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany redaktor miesięcznika „Droga" p. Aleksander Skwarczyński.

JAK MA BYĆ ZNOWELIZOWANA USTAWA EMERYTALNA?

Warszawa, 4 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" omawia zmiany, jakie mają nastąpić w ustawie emerytalnej, regulującej prawa emerytalne pracowników państwowych.

Między innemi, projekt noweli **przewiduje zwolnienie emerytów od opłat emerytalnych.**

Projekt noweli przewiduje również **przyznanie specjalnej odprawy** tym urzędnikom, którzy zostaną zwolnieni ze służby państwowej przed nabyciem praw emerytalnych, przyczem odprawa ta wynosić będzie przy okresie służby do 5 lat trzy miesięczne wynagrodzenie, zaś po 5 latach sześcio miesięczne.

WYSYŁKA ZŁOTA Z AMERYKI DO NIEMIEC

Nowy Jork, 4 stycznia (PAT). Federal Rezerve Bank w Nowym Jorku wysłał do Niemiec **przesyłkę złota wartości 5 miljonów dolarów**, pod adresem Niemieckiego Banku Rzeszy. Dalsze przesyłki mają wkrótce nastąpić.

SPRAWA CHIN

Londyn, 4 stycznia (PAT). Rząd angielski jest obecnie w posiadaniu odpowiedzi wszystkich interesowanych mocarstw, na memorjał angielski w sprawie Chin. Ogólny charakter tych odpowiedzi może być uważany za **przychylny**, jakkolwiek **ostrożny.**

Propozycja by Chinom w myśl układu waszyngtońskiego **przyznać natychmiastowe zulesienie dodatku celnego**, została przyjęta przez wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Japonji.

POŁOŻENIE W CHINACH

Londyn, 4 stycznia (PAT). „Times" donosi z Hankau, że sytuacja tamże jest bardzo poważna ze względu na ciągłe atakowanie cudzoziemców. Kantoński minister spraw zagranicznych został wezwany do natychmiastowego położenia końca tym nadużyciom, gdyż w innym wypadku angielski admirał przedsięweźmie akcję na własną rękę.

REWOLUCJE W NICARAGUI I BRAZYLJI

Meksyk, 4 stycznia (PAT). Według informacyj udzielonych przez reprezentanta rządu liberalnego Nicaragui w Meksyku, rewolucyjne wojska liberalne koło Telica walczyły z wojskami prezydenta Diaza, przyczem zabrały znaczną ilość materjału wojennego. Wojska liberałów zabrały podobno do niewoli podczas ostatnich walk 300 jeńców.

Montevideo, 4 stycznia (PAT). Oddział brazylijskich wojsk rewolucyjnych, liczący z górą 400 ludzi, przekroczył granicę i wszedł na terytorjum Uruguaju, gdzie został rozbrojony.

ZBROJENIA MORSKIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Waszyngton, 4 stycznia (PAT). Etat marynarki wynoszący obecnie 314,552.680 dolarów, przewiduje utrzymanie floty w jej sile obecnej, proponując jednak zmniejszenie etatu na manewry floty o 1950 tysięcy dolarów.

Zasiłki dla bezrobotnych w styczniu

Odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach zarządu głównego funduszu bezrobocia, na której uchwalono preliminarz budżetowy na styczeń w wysokości w dochodach i wydatkach 7,285.800 złotych. Dochody wynoszą: wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych 1,600.000 złotych, resztę zaś stanowi dopłata skarbu państwa. Wydatki zaś: zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych 1,054.000 złotych (dla 20,000 bezrobotnych) oraz na doraźną akcję państwową dla tychże 4,216.000 zł. (dla 80 tysięcy bezrobotnych), nadto na akcję doraźną dla pracowników umysłowych 450 tys. zł. Fundusz bezrobocia przewiduje w swym budżecie na styczeń nadwyżkę wpływów w wysokości — 1,152.000 złotych.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ KOMITETY I MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS. Wszelkie pisma przeznaczone dla Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie, należy wysyłać wyłącznie tylko na adres: **Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego 5.** Zgłoszenia osobiste towarzyszów tylko do biura Rady Wojewódzkiej PPS **Kraków, ul. Dunajewskiego 8, III piętro.**

Dr. Marek, przew.; **Klemensiewicz**, sekr.

KOMITETOM PARTYJNYM I MĘŻOM ZAUFANIA PPS przypomina się, iż należy jak najszybciej nadesłać wyczerpujące odpowiedzi na tutejsze okólniki L. 1, 2, 3. Sprawy ważne, nie cierpiące zwłoki.

Dr. Marek, przew.; **Klemensiewicz**, sekr.

POSIEDZENIE KOMISJI ODCZYTOWEJ TURa odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady robotniczej. O przybycie punktualne uprasza się tow. Korolewicza, Ciołkosza, Z. Grossa, Widlińskiego i Szymańskiego.

CZŁONKOWIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU TUR, którzy pragną wziąć udział w III ziezdzie TUR w Katowicach w dniach 2 i 3 lutego br. w charakterze gości, zechcą się zgłosić w bibljotece TUR, Aleja Krasińskiego 16, codziennie od 5—8 wiecz., z wyjątkiem świąt lub u tow. Ciołkosza w redakcji „Naprzodu" codziennie od 6—9 wiecz. z wyjątkiem świąt. Ostatni termin zgłoszeń 20-go stycznia.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kredowe koło".
Czwartek: popoł. „Betleem polskie", wieczorem „Proboszcz wśród bogaczy".
Piątek: „Kapelusz słomkowy" (popularne).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: „Jak dziewczęta idą spać".

TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Rumunka".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

Kurs dla związków zawodowych

Środa, godz. 7: Red. Feldman: Warunki rozwoju przemysłu polskiego. Godz. 8: Red. Haecker: Umiejętność przemawiania (III).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godz. 7'30: Dr. Lidja Ciołkoszowa: Andrzej Strug — 25 lat działalności literackiej.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dziewczątko z Prateru".
Nowości: „Car Mikołaj II".
Promień: „Siostrzyczka z Paryża".
Reduta: Wyspa zatopionych okrętów, dramat w 8 aktach.
Sztuka: „Cnotliwa Zuzanna".
Uciecha: „Trędowata" z Jadwigą Smosarską.
Wanda: „Trędowata" z Jadwigą Smosarską.
Warszawa: Buster Keaton jako bokser.

Międzynarodowy kongres pokojowy młodzieży w r. 1928

W sierpniu 1926 odbyła się we Francji konferencja, mająca na celu zwołanie światowego kongresu młodzieży w sprawie pokoju. Konferencja ustanowiła komitet złożony z przedstawicieli Anglji, Francji, Holandji, Ameryki i Niemiec. Komitet postanowił zwołać kongres światowy na drugi i trzeci tydzień sierpnia 1928 w Holandji. Tydzień potrwają obrady komisji przygotowawczej, zaś tydzień — obrady plenarne kongresu. Przedmiotem dyskusji będą: 1) Gospodarcze widoki pokoju. 2) Polityczne widoki pokoju. 3) Wychowawcze widoki pokoju. 4) Religijne i moralne widoki pokoju. 5) Problem pokojowy. 6) Praktyczna współpraca młodzieży nad porozumieniem międzynarodowem. W dyskusji dopuszczalne są wszystkie języki (przedewszystkiem francuski, niemiecki i angielski); przemówienia tłómaczone będą na esperanto. — W kongresie weźmie udział 1000 delegatów organizacyj młodzieży pracujących nad pokojem światowym; z tego 500 delegatów wysyłają kraje europejskie, 250 Azja i Afryka, 250 Ameryka i Australja. Kongres przypuszczalnie zakończy się założeniem światowej federacji pokojowej młodzieży, złożonej z krajowych organizacyj i federacji młodzieży. Sekretarjat międzynarodowy tymczasowo prowadzi angielska federacja młodzieży.

Przegląd społeczny

—o—

ZGROMADZENIE GÓRNIKÓW

W niedzielę 2 stycznia odbyło się w Domu górników w Jaworznie zgromadzenie zwołane przez oddziały Centralnego Związku górników w sprawie ostatniej podwyżki płac. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Pogoda, sekretarzował tow. Kołodziej, referat wygłosił tow. Papuga, który wskazał na trudności, na jakie narażona była akcja Związku górników, a która zakończona została uzyskaniem podwyżki od 6—9%. Dalej referent wskazał na bezwstydny wandalizm uprawiany przez pośredników i kupców w handlu, a szczególnie z artykułami spożywczemi. Referent poddał krytyce niedbalstwo gminy, pod której opieką tak miejscowi jak i zamiejscowi spekulanci uprawiają bezgraniczne zdzierstwo na szerokich masach robotniczych. Taka Rada miejska, jaka jest w Jaworznie, nie będzie nigdy tępiła zdzierstwa, bo jeżeli ta Rada składa się prawie ze samych kupców, rzeźników, piekarzy i księdza prałata, to trudno się spodziewać, ażeby zajmowała się sprawami socjalnemi. Robotnicy jaworzniccy są dość cierpliwi, pomimo że nieraz na zgromadzeniu objawiają dużo radykalizmu, to jednak wobec budowania klasowych Związków są bardzo obojętni, a w sprawie budowy kooperatywy robotniczej są naprawdę dotychczas niepoprawni. Dlatego też jak kupcy tak i Rada miejska drwią sobie z nędzy robotników. Już poraz niewiadomo który radzimy i wzywamy robotników jaworznickich, ażeby się obudzili, ażeby się raz nareszcie poczęli bronić tak co do podwyżki zarobków jakoteż co do spraw gospodarczych, bo jeżeli to nie nastąpi, wszelkie narzekania zupełnie na nic się nie zdadzą. Przedsiębiorcy ani kupcy o dobro robotników nigdy starać się nie będą, nawet Rada miejska z prałatem czy rabinem losem robotników także się zajmować nie będzie. Dlatego co najrychlej robotnicy jaworzniccy do Centralnego Związku górników, do budowy kooperatywy robotniczej, bo inaczej was ta zgraja obedrze z ostatniej koszuli.

P. S.

—ooo—

Z POLSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO NA ŚLĄSKU CZESKIM

W niedzielę 26 grudnia 1926 o godzinie 9 rano odbyła się w Domu Proletarjuszy w Karwinie konferencja rewirowa mężów zaufania sekcji polskiej Związku górników w Czechosłowacji, w której brało udział przeszło 50 delegatów wszystkich grup górniczych. Referował tow. Goetze, za komisję zawodową tow. Steffek i „Gazetę Górniczą" tow. Sarganek. Konferencja zajmowała się akcją poprawy zarobków, sprawą istnienia sekcji polskiej i wydawaniem „Gazety Górniczej". Konferencja trwała do godziny 2 i pół popołudniu z powodu obszernej dyskusji. Uchwalono rezolucję w sprawie akcji zarobkowej. Dalsza rezolucja jednomyślnie i stanowczo opiera się myśli o likwidacji polskiej sekcji.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

„POPULAIRE" DZIENNIKIEM

Od 22 stycznia dwutygodnik „Populaire", służący jako biuletyn informacyjny francuskiej partji socjalistycznej, wychodzić będzie jako dziennik sześciostronicowy, pod redakcją naczelną tow. Leona Bluma. Partja francuska była w ostatnich latach, od czasu rozłamu komunistycznego, pozbawiona dziennika, co nader ujemnie odbijało się na działalności partji. Rozpoczęto tedy już przed kilku miesiącami zbierać fundusze na wydawanie dziennika. Obecnie sprawa dojrzała do tego stopnia, że nowy dziennik ma być zapewniony.

Ruch spółdzielczy

—o—

POLSKI ROBOTNICZY RUCH SPÓŁDZIELCZY NA CZESKIM ŚLĄSKU

W niedzielę 5 grudnia 1926 w sali Domu robotniczego w Średniej Suchej odbyło się XXI walne zgromadzenie Centralnego Stowarzyszenia spożywczego dla Śląska w Łazach. W zgromadzeniu wzięło udział 101 delegatów. Ze sprawozdania zarządu należy zaznaczyć, że pomimo wielkiego kryzysu i bezrobocia, przystąpił cały szereg nowych członków. Że członkowie mają do stowarzyszenia pełne zaufanie, świadczy o tem fakt, że złożyli jako pożyczkę 2,572.743 Kcz. Stowarzyszenie zapłaciło w roku ubiegłym wielkie kwoty na podatki. Sam podatek obrotowy i konsumcyjny wynosił 237.627'34 Kcz., podatek zarobkowy i gruntowy 1.667.605'41 Kcz., podatek rentowy i taksy 23.409'68 Kcz. Oprócz tego zapłacili zatrudnieni podatek osobisto-dochodowy w kwocie przeszło 12.000. Kcz. To jest odpowiedzią dla tych, którzy twierdzą, że stowarzyszenia nie płacą żadnych podatków. Całkowite dochody wynosiły w roku obrotowym 40.572.862 Kcz., nadwyżka zaś wynosiła 28.247'94 Kcz. Po szczegółowem sprawozdaniu z produkcji we własnej piekarni przewodniczący stwierdza, że zarząd starał się spełnić na niego nałożone obowiązki, prosi o przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdania zarządu oraz sprawozdania kasowego i bilansu.

Po sprawozdaniu rady nadzorczej jednogłośnie uchwalono absolutorjum zarządowi i radzie nadzorczej. Nadwyżkę rozdzielono: 7.047 Kcz. na fundusz rezerwowy, 15.000 na fundusz zapomóg pogrzebowych, 6.200 na fundusz zapomogowy pracowników.

Po wyborach do zarządu uchwalono upoważnić zarząd do rozbudowy dalszych sklepów. Od wybranych towarów uchwalono wypłacić 1 procent skonta, od udziałów 5 proc., od pożyczek 6 proc.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć ruchu spółdzielczego i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Delegaci rozchodzili się na wszystkie strony Śląska, zahartowani na duchu do dalszej nowej pracy dla dobra całej klasy pracującej.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe. Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy. Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych. Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat". Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).